

W regionie działa 727 związków zaw.

Ciąg dalszy z strony 1

dzie trójka działaczy z komitetu zwoleńczego: Stanisław Chaberek z Nowogrodu, Stanisław Górski z Morgownia i Irena Zynda z Kuzi.

Również w Suwałkach ilość nie rozpatrzone wniosków jest stosunkowo niewielka. Z 260 podań, do załatwienia pozostało tylko siedem.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, obowiązkiem rejestracji podlegają także wybrane zarządy związków. Dopiero po tym fakcie uprawnieni są do wydawania zarządów, które otwierają konto bankowe i podejmować statutową działalność.

Sady starają się bezzwłocznie załatwiać wnioski w sprawach związkowych, ale niekiedy jest to niemożliwe z powodu niekompletności nadesłanych dokumentów, np. we wniosku o rejestrację zarządu brakuje podpisów przynajmniej dwu członków zarządu, nie ma dołączonego protokołu komisji skrutacyjnej.

Nowe prawo związkowe przysparza działaczom i sadom niemało problemów, ale nie też obciąża. Po prostu sady nie mogą załatwiać po prostu.

Oto charakterystyczny przykład przebiegu sprawy: w sprawie związku zapisano, iż przewodniczącym wybierają w głosowaniu tajnym wszyscy członkowie. Zarząd zawiadomienia, że to mało znaczący drobny błąd, ale sady wymaga pełnej zgodności z statutem organizacyjnym. Wybory przewodniczącego musiały być powtórzone.

Zdarza się, że niekiedy zachodzi potrzeba dokonania zmian w statucie zarejestrowanego związku. To także

wymaga sądowego akceptu. W ostatnim okresie prośby o poprawki w statucie zgłoszili m. in. związki z województwa „Centrali Rybnego” oraz „Siatki Zakładów Obuwia”. Jednym zależało na wprowadzeniu do statutu uzupełnienia, iż „członkowie dyrekcyj nie mogą pełnić funkcji w związku”. Drugi postanowił zmienić wysokość składki członkowskiej. Sad zgodził się, że będzie ona naliczana nie od wysokości poborów, ale od wysokości pensji, ale każdy pracownik będzie płać miesięcznie po 150 zł, zaś renciści, emeryci oraz osoby przebywające na urlopie wychowawczym po 75 zł.

Ponieważ w nazwach rejestrowanych związków figuruje zwykle nazwa konkretnego zakładu pracy, zaś te w wyniku np. reorganizacji zmieniają swe miano — fakty takie też muszą znaleźć odzwierciedlenie w rejestrach sądowych.

Drobiazgowa procedura prawna uczy dokładności i precyzji — cech bardzo przydatnych w naszym niełatwym porządkowanym społeczeństwie. (pl)

1,5 mln dzieci skorzystało z wypoczynku wakacyjnego

Ciąg dalszy z strony 1

pojawiały się trudności z nabyciem głównie takich artykułów, jak herbata, kisiel, budyl, ryby, drób oraz przyprawy. Dla zapewnienia dostatecznego zaopatrzenia w podstawowe produkty, do 24 województw skierowano dodatkowe przydziały m. in. mięsa i jego przetworów, co zwiększyło podaż o prawie 20 proc.

Wystąpił jednak kłopoty w zaopatrzeniu kolonii w ar-

Przed manewrami wojskowymi USA

Wzrasta zagrożenie w Ameryce Środkowej

HAWANA (PAP) — Korespondent PAP Ryszard Rymaszewski pisze:

Już w najbliższym czasie znajdą się w Hondurasie pierwsze setki żołnierzy amerykańskich spośród ok. 5 tysięcy, jakie wezmą udział w manewrach wojskowych w tym kraju i na sąsiednich wodach Pacyfiku i Morza Karaibskiego. Wcześniejsze te wywołują duże napięcie w rejonie i budzą wątpliwości co do rzeczywistych intencji

Stanów Zjednoczonych w sprawie rozwiązania konfliktów w Ameryce Środkowej. Uważa się, że w rzeczywistości Waszyngton stawia na rozstrzygnięcia militarne, a nie pokojowe.

Planowane na pół roku ćwiczenia wojskowe oznaczają utrzymanie w tym wybuchowym rejonie poważnych sił USA, stwarzając możliwość wszelkiego rodzaju posunięć, jakie zechce podjąć Waszyngton. „Nie widzę w jaki sposób

obcy lotniskowce może rozwiązać problemy polityczne rejonu” — stwierdził minister Spraw Zagranicznych Francji Claude Cheysson w czasie podróży do 4 krajów latynoamerykańskich: Brazylii, Boliwii, Kolumbii i Kuby. Wyraził on w La Paz zaniepokojenie poważną sytuacją w Ameryce Środkowej oraz podkreślił znaczenie ostatniego spotkania prezydenckiego z grupą z Contadora.

W Managui członek krajowego kierownictwa sandinowskiego Victor Tirado Lopez wystąpił wobec rządu USA z żądaniem wycofania amerykańskich flotylli wojennych z rejonu śródkowoamerykańskiego, stwierdzając, że grupa z Contadora (Meksyk, Kolumbia, Wenezuela i Panama) stwarza odpowiednio przesłanki dla pokojowego uregulowania problemów tej strefy.

Posiedzenie WKO w Białymstoku

3 bm. na kolejnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku omówiono realizację przez administrację terenową zaleceń i

wniosków wojewódzkich terenowych grup operacyjnych. WKO zobowiązał organa kontrolne Urzędu Wojewódzkiego, aby przy wszystkich kompleksowych kontrolach powracać do spraw podniesionych we wnioskach WKO. Stwierdzono, że w szybkiej i skutecznej realizacji zaleceń w terenie wyróżniły się jednostki organizacyjne pionu Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Rolniczej.

Członkowie WKO zapoznali się też z wynikami „klasówek” dla dyrektorów 59 przedsiębiorstw podległych województwu. Slabo wypadło 23 dyrektorów, zaś oceny niedostateczne otrzymało 8 osób. WKO zalecił, aby wyniki te spójrzano były brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji kadrowych.

WKO wysłuchał również informację o realizacji w woj. białostockim ustawy o amnestii.

Spotkanie pisarzy — członków ZSL

WARSZAWA (PAP) — Aktualna sytuacja w środowisku literackim, a także zadania pisarzy — członków ZSL w związku z realizacją programu literackiego — były głównym tematem dyskusji podczas spotkania, które odbyło się 2 sierpnia br. w siedzibie NK ZSL w Warszawie. Uczestniczyli w nim członkowie ZSL przy zawieszonym Związku Literatów Polskich.

Pisarze — ludowcy wypowiedzieli się za potrzebą szybkiego unormowania spraw środowiska i jego zawodowej organizacji, deklarując gotowość do aktywnego uczestnictwa w osiąganiu tych celów.

Kolejne wodowanie w szczecińskiej stoczni

SZCZECIN (PAP) — 3 bm. w szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego został zwodowany nowy statek m. in. siołowiec o nośności 33 tys. ton przystosowany do przewożenia kontenerów (może zabrać około 800 pojemników) przeznaczony dla odbiorcy zachodniego. Nowa jednostka ma 198

m długości i 25,3 m szerokości, może osiągać prędkość 14,8 węzła. Otrzymała też zespoły nowoczesnych urządzeń napędowych, nawigacyjnych oraz przeładunkowych. 4 dźwigi o udźwigu 25 ton każda.

Zalodze zapewniłoby dobre warunki pracy i odpoczynku — na statku będą m. in. basen, 2 sauny, sala gimnastyczna, pomieszczenia dla hobbystów.

Po amnestii

Ciąg dalszy z strony 1

jest też wszech miar pożądaną. Odpowiednie instrumenty ekonomiczne, przykładowo Fundusz Aktywizacji Zawodowej, powinny być dla zakładów pracy zachętą do zatrudnienia takich osób. Związkiem, że wobec dużych potrzeb kadrowych wielu przedsiębiorstw, nie można zaniedbać żadnego źródła pozyskiwania nowych pracowników.

Podjęte przez resort Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych działania w tym zakresie poszły w dwóch kierunkach. Pierwszy — to zmobilizowanie wydziałów zatrudnienia i spraw socjalnych do aktywnego udzielania pomocy osobom zwalnianym z zakładów karnych w uzyskiwaniu stałej pracy, m. in. poprzez właściwe działania punktów poradnictwa i orientacji zawodowej. W wystąpieniu departamentu zatrudnienia MPPIŚ wskazuje się na potrzebę zacieśnienia w tym zakresie współpracy wydziałów zatrudnienia z sekcjami penitencjarnymi, a zwłaszcza z kuratorami zawodowymi i społecznymi, sprawującymi opiekę nad zwolnionymi. Zakantowano w nim także znaczenie bieżącej informacji o możliwości zatrudnienia po opuszczeniu miejsca dotychczasowego odosobnienia. Przygotowywany w departamencie zatrudnienia i aktualizowany jest systematycznie wykaz wszystkich okręgowych zarządów zakładów karnych. Obok danych dotyczących wolnych miejsc pracy, wymaganych kwalifikacji i stażu pracy, a także orientacyjną wysokość wynagrodzenia — zawiera on również informacje o możliwości i rodzajach zakwaterowania.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

O formalnościach związanych z wyjazdami do państw socjalistycznych szczegółowo informować będą biura podróży. Informacje na ten temat ogłasza one także w prasie.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

REPORTER NA ZAMÓWNIENIE

Ciąg dalszy z strony 1

Gdzie jest ul. Leopolda Staffa? Można się o tym dowiedzieć. Obie zgodne z prawdą. Początek robi o chacie, wysyłając listy raz na Pietrasze, to znowu do Kleosina. Adresaci zamienianych przesyłek po prostu tracą nerwy.

Czas już z tym skończyć — podsumował pan Kazimierz Leonczuk. Zostawiamy to bez komentarza.

Zniwa — w pełni. Pan Józef Zdunko przejechał z Niewodniczkiem aby opowiedzieć nam o tym, jak zżęto mu owies. Usługę wykonał SKR Trypucie w ten sposób, że zamiast snopków owsa na polu pozostały stopy poplatanej słomy. Jak po przejściu kombinu. Jednak zrobiła to snopowiażka więc ziarno zostało myślim polnym. Sprawa zainteresowała się Wojewódzki Zarząd Kolei i Organizacji Rolniczych. Prezes Zdzisław Lipski dokona oceny tej niespotykanej jeszcze techniki prac żniwnych. Ciekawia nas jego spostrzeżenia.

Przez półtora roku pan Michałczuk zabiegał o zamknięcie skrzynki pocztowej w budynku przy ul. Upalnej 80 na białostockim osiedlu „Słoneczny Stok”. Bez skutku. No nie, nie, gdyż odczytaliśmy skutkiem czegoś niedbalstwa było rozkładanie korespondencji na posadzki. Poniżej niechodzą jednak o innego rodzaju efekty, skontaktowaliśmy się z dyrektorem Włodzimierzem Prochorukiem z Wojewódzkiego Urzędu Poczty. Fakty zostaną zbierane. Szkoda, że tak późno.

Znowu śmietnikowa afera. Na zapleczu domu przy ul. Sienkiewicza 6 znajduje się metalowy pojemnik na odpady. Niestety, najwyraźniej zapomniano o tym pracownicy MPO. Jan K. z Białegostoku poinformował nas, iż w ciągu ubiegłego tygodnia ani razu nie wywieziono stamtąd śmieci. Dopiero w poniedziałek zjawili się bratki. Lecz wszystkie nie zabrakło. Śmietnik więc nadal. Dwa razy dzwonił do MPO. Dyrektor Janusz Tymosiek wyjaśnił, że wina leży po stronie sprzątaczk, która źle sprząta. Naszym zdaniem pojemnik leży na śmieciach więc jak może je wyciągnąć sprzątaczk. Rozbieżności są nadal.

Dziurawoli: red.

ZZDZISŁAW LENKIEWICZ
red. ZBIGNIEW LUPINSKI
red. MAREK SMOLEC

Łomża

Przykład obojętności i bałaganu zgłosił nam mieszkaniec osiedla „Jantar” w Łomży — Jan Kulka. W poniedziałek 1 bm. przed budynkiem gdzie mieszka zapalił się barak. Nikt nawet nie zadzwonił po straż pożarną, a ogień próbował ugasić tylko... dzieci. Inna sprawa, że barak, w którym znajdują się m. in. akcesoria budowlane nie jest ani pilnowany ani odpowiednio zabezpieczony, straszy wybitnymi szczytami i jest obiektem dziecięcych zabaw. Obok ruiny drugiego baru, który w połowie został zburzony przed dwoma miesiącami. Uwagi czytelnika adresujemy do dyrekcji EPB.

Franciszek Minko z Zambrowa zadzwonił w imieniu żony — właścicielki firmy lisów, w sprawie dodatkowego przydziału benzyny w celu dowiezienia pasz. Niestety, mamy niezbyt pocieszającą wiadomość. Dyrektor Wydziału Komunikacji UW — Mieczysław Rozbicki podał nam dane ilustrujące problem paliw. W tym półroczu przydział paliwa dla woj. łomżyńskiego został zredukowany ze 190 tys. do 80 tys. litrów miesięcznie. Oznaczało to konieczność zredukowania dodatkowych przydziałów, w tym m. in. dla rzemieślników, drobnej wytwórczości i prywatnego handlu. Stosunkowo najmniej „obcięto” przydziały służbie zdrowia, lekarzom weterynarii, inseminatorom i dorecyziom poczt. Oddział Krajowej Spółdzielni Hodowli Drobnej Inwentarza otrzymał tylko 450 litrów, czyli około trzecia część dotychczasowego limitu. Na liście tej spółdzielni znajduje się 45 hodowców w tym pani Jadwiga Minko. Związek powinien dokonać rozdziału tego limitu na poszczególne hodowców. Dotychczas nie dokonał tego, argumentując zbyt małym limitem. Paliwa wystarczy bowiem zaledwie dla piętnastu osób (dwa razy po 15 litrów).

Dyrektor Wydziału nie widzi możliwości zwiększenia limitu. Sądymy, że związek powinien przeanalizować, komu rzeczywistnie paliwo jest niezbędne. I to jak najszybciej. Ponadto Wydział Komunikacji UW powinien ze swej strony bardziej wnikliwie oceniać potrzeby osób uprawnionych do dodatkowych przydziałów, które jednocześnie wykorzystują służbowe środki lokomocji.

PAMIĘTAJMY — obecna pogoda sprzyja pożarom. W dalszym ciągu obowiązuje maksymalna ostrożność. Nie pozwólmy aby „czerwony kur” trawił nasze mienie. (h)

Pan Franciszek Chrostowski z Łomży proponuje przysłać przesyłek w sklepach starym, schorowanym ludziom. Problem ten trudno rozwiązać. Tu potrzebna więcej zwykłej ludzkiej życzliwości. Zarówno ze strony ekspedientek, jak również i klientów.

Jolanta B. z Łomży w imieniu wielu młodych matek z osiedla „Jantar” prosiła o przedłużenie pracy przychodni dziecięcej przy ul. Słowackiego. Sprawa jest załatwiona — od 1 września przychodnia pracuje do godz. 16, a potem do godz. 17. Do godz. 20 jest czynna przychodnia przy Szosie Zambrrowskiej.

Jaka to oszczędność paliwa, gdy autobusy z PKS i „Biebrzy” wiozą dzieci na kolonie i powracają puste? — pyta Jadwiga Wronowska z Łomży. Czy nie można uruchomić dodatkowych linii autobusowych, informując o tym wcześniej podróżnych?

Nie mamy z tym problemu — mówi dyrektor Józef Lach z Łomżyńskiego Oddziału PKS. Tak rozplanowaliśmy przewozy, że autobus woźnicy dzieci na kolonie, w drodze powrotnej zabiera uczestników poprzedniego turnusu. Trudno jednak tak odpowiednio zaplanować transport, jak w przewozach towarowych. Ludzi nie da się po prostu awizować.

Łomża — mówi Stanisław Ryskowski — nie doczekaliśmy się tej pory Lekarskiej Spółdzielni Pracy. Czeka ją na nią zarówno mieszkańcy i lekarze...

Zgoda — odpowiada inspektor w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej UW — dr Czesław Brodzicki. Rozważana jest taka możliwość. Bez niej ona możliwa do zrealizowania dopiero po przekazaniu do użytku całego zespołu o-

biętków dla wojewódzkiej przychodni specjalistycznej. Nastąpi to nie wcześniej niż za dwa lata. W tej chwili uruchomienie spółdzielni lekarskiej utrudnia przede wszystkim brak pomieszczenia na pracownię analityczną.

Złote marnuje się w drodze do punktów skupu — poinformowali nas o tym rolnicy z Podgórza, Karwowa i Kalinowa. Z nie przykrytych przyczyn sypie się ono na jezdnię. Czy nie ma na to rady? Podobno nie — nie. Jak nas poinformował pan Mirosławski z Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Wywnościowej i Leśnictwa UW — przewodniczący zobowiązani są do przykrywania przyczep jedynie w przypadku ich nieszczęśliwości (2) lub złych warunków atmosferycznych. A, że przy podmuchach wiatru żyto sypie się na drogę? Sam widziałem podobne przypadki... — Czyli — niech marnuje się nadal?

— Ile kosztuje kurs „taksi” do wsi Zawady, na tzw. „Jakubówkę”? Kierowcy inkasują różnie — od 75 do 100 zł — pyta Kazimierz M. z Łomży.

Z postoiu na Placu Dubois (środmieście) — informuje starszy inspektor do spraw transportu, Andrzej Wleciał — do bramy ogródków działkowych należność wypisy w granicach 80—96 zł według taryfy pierwszej, zaś w niedzielę i święta oraz w nocy 100—110 zł. I ani złotych więcej.

Dziurawoli: J. BRODZIK W. KŁOSIŃSKI

PS Wies Grabówkę „perfumowała” Zambrowska Spółdzielnia Mleczarska, a nie mleczarnia. Jak podaliśmy w relacji z wczorajszego dyktanda naszych reporterów w Łomży. Przepraszamy!

SPORT

Wytnij, zachowaj!

Terminarz rozgrywek piłkarskich III ligi

2 SIERPNIA	Bug — Huragan Sokoł Sokółka — Gwardia Stomil — Sokoł Ostroda MKS Przasnysz — Włókniarz Wigry — Polonia
2 PAŹDZIERNIKA	Mazur — Polonia Włókniarz — Wigry Sokoł Ostroda — Słanów Gwardia — Stomil Huragan — Sokoł Sokółka MKS — Bug LKS — Mamry
9 PAŹDZIERNIKA	Mamry — Mazur Bug — LKS Sokoł Sokółka — MKS Stomil — Huragan Słanów — Gwardia Wigry — Sokoł Ostroda Polonia — Włókniarz
16 PAŹDZIERNIKA	Mazur — Włókniarz Sokoł Ostroda — Polonia Gwardia — Wigry Huragan — Słanów LKS — Stomil LKS — Sokoł Sokółka Mamry — Bug
23 PAŹDZIERNIKA	Bug — Mazur Sokoł Sokółka — Mamry Stomil — LKS Słanów — MKS Wigry — Huragan Włókniarz — Sokoł Ostroda
30 PAŹDZIERNIKA	Mazur — Sokoł Ostroda Gwardia — Włókniarz Huragan — Polonia MKS — Wigry LKS — Słanów Bug — Sokoł Sokółka
6 LISTOPADA	Sokoł Sokółka — Mazur Stomil — Bug Słanów — Mamry Wigry — LKS Polonia — MKS Huragan — Sokoł Ostroda

DONIESIENIA AGENCYNED

NEPOWODZENIE POLSKICH PIĘCIOBOISTÓW

Wszystko wskazuje na to, że polscy pięciobości wrócą z mistrzostw świata bez medali. Niestety podobnie jak przed rokiem w Rzymie konkurs jazdy konnej okazał się dla Polaków pechowy i zdecydowanie niepożądany.

Polacy zajęli w klasyfikacji drużynowej dopiero 20 miejsce. Wygrał Szwajcarzy, którzy mieli tylko jedną zrzutkę i uzyskali doskonały wynik 370 pkt. Polacy stracili do zwycięzców 480 pkt.

Organizatorzy przygotowali konie doskonałe i zaledwie kilka z nich sprawiło jeżdźcom spore kłopoty.

„DOKOŁA MAZOWSZA”

Etapem dookoła Płaszczana długości 127 kilometrów zainaugurowany został w śróde pięciopiętowej Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Dokoła Mazowsza”, którego organizatorem jest redakcja „Sztandaru Młodych”.

Pierwszy etap zakończył się zwycięstwem Lecha Piasieckiego z Kadry PZKOL. Drugi na mecie był Szawłom Podgórniak z Dolmleu Wrocław.

„DOKOŁA MAZOWSZA” (Opr. b)

TOTALIZATOR

MAŁY LOTEK I LOSOWANIE: 12 — 18 — 25 — 27 — 32

5 — 6 — 12 — 23 — 32

EXPRESS LOTEK 3 — 5 — 22 — 29 — 31

Wyjazdy zagraniczne

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA (PAP) — Wobec licznych pytań zgłaszanych w sprawach wyjazdów zagranicznych obywateli polskich, o czym była mowa w komunikacie z dnia 26 lipca br., rzecznik prasowy MSW informuje:

W wyniku zniszczenia stanu wojennego w Polsce generalnie zostały przywrócone takie zasady wydawania paszportów, jakie obowiązywały przed 13 grudnia 1981 r. To znaczy zasady oparte o przepisy ustawy z 17 czerwca 1959 r.

Jednakże realizacja tych zasad musi uwzględnić zmiany, jakie zostały w naszych stosunkach zewnętrznych, jak na przykład uchylenie przez niektóre kraje kraju bezwzględne lub zasadniczo zmniejszone możliwości naszego kraju wydawania walut wymienialnych na turystykę.

Ponieważ nie istnieje możliwość zapewnienia wyjeżdżającym przydziałów dewiz, aby otrzymać paszport przedstawiciele zaproszenia otrzymane od krewnych, znajomych lub powinowatych, gwarantujące pokrycie przez te osoby kosztów pobytu turysty z Polski.

Jest to niezbędne minimum gwarancji, że obywatela polskiego nie znajdą się za granicą bez środków do życia.

Zaproszenia powinny być poświadczane zarówno przez miejscowe władze zagraniczne (np. władze miejskie, policyjne itp.), jak i polskie urzędy konsularne.

Zaproszenia, które pochodzą od obywateli polskich pracujących za granicą, a delegowanych tam przez polskie instytucje, powinny być poświadczane przez kierownictwo instytucji zatrudniającej daną osobę oraz polski urząd konsularny.

Ważność zaproszeń wynosi 1 rok od daty poświadczania przez polski urząd konsularny.

Do państw drugiego obszaru płatniczego można także wyjeżdżać zbiorowo, na przykład w ramach wyjazdów turystycznych, sportowych i innych organizowanych przez biura podróży oraz na pod-

stawie wymiany bezdebowizowej organizowanej przez upoważnione instytucje — społeczne zakłady pracy, instytucje naukowe, szkoły, organizacje społeczne itp. Przedstawiciele takie wymagają akceptacji resortu turystyki.

Do państw drugiego obszaru płatniczego można również wyjeżdżać na zaproszenia otrzymane od instytucji i organizacji zagranicznych, jeśli zaproszenia te zostaną zaakceptowane przez właściwy resort lub upoważnione instytucje.

Dotyczy to zarówno wyjazdów grupowych, jak i indywidualnych, na przykład obywateli w celach naukowych, szkoleniowych, sportowych, kulturalnych lub w celu podjęcia pracy w okresie wakacji itd.

Tego rodzaju wyjazdy mogą być również organizowane przez upoważnione instytucje polskie.

W przypadku, gdy uczestnicy wyjazdów zagranicznych posiadają własne dewizy na kontak bankowych, mogą po otrzymaniu paszportu pobrać je na cele wyjazdu za granicę w wysokości określonej; właściwymi przepisami (patrz komunikat Ministerstwa Finansów).

Otrzymanie paszportu nie jest więc uzależnione od posiadania dewiz na koncie w banku, ale także fakt ich posiadania na koncie walutowym sam przez się nie stanowi podstawy otrzymania paszportu. Posiadanie konta dewizowego nie stanowi bowiem takiej jak zaproszenie gwarancji, że polski obywatel nie znajdzie się na obczyźnie bez środków utrzymania. Doświadczanie bowiem uczy, że każdy dokonując chwilowej wpłaty może stworzyć wrażenie iż dysponuje dewizami.

Poza tym za względów zasadniczych posiadanie lub nie posiadanie dewiz nie może decydować o prawie obywatela do paszportu określonym ustawą z 1959 r.

Od wyjeżdżających do państw kapitalistycznych o prócz paszportu wymaga się posiadania wiz transzytowych

państw, przez które następuje przejazd, w tym pobytowych państw docelowych. Dotyczy to również Austrii, Finlandii i Szwecji.

Obowiązujące zasady wyjazdów do państw socjalistycznych zostały ustalone w myśl stanowisk poszczególnych państw w tej sprawie i dwustronnych porozumień.

W odróżnieniu od stanu sprzed 13 grudnia 1981 r. podróże do tych państw odbywają się na podstawie paszportów.

Wyjazdy turystyczne mogą mieć miejsce, bądź w formie organizowanej przez biura podróży, bądź poprzez indywidualne wykupienie świadectwa na pobyt w państwie, do którego następuje wyjazd, w formie tzw. voucherów, zgodnie z dwustronnymi porozumieniami.

Wyjazdy mogą odbywać się również w ramach wymiany bezdebowizowej między zainteresowanymi zakładami pracy, instytucjami, szkołami, organizacjami społecznymi itp.

Do państw socjalistycznych można także podróżować na zaproszenie osób zamieszkujących w tych państwach, pod warunkiem, że zaproszenia zostały urzędowo potwierdzone przez właściwe władze miejscowe, jeśli jest to wymagane przepisami tych państw.

Jeśli takiego wymogu nie ma — zaproszenia powinny być potwierdzone przez polski urząd konsularny.

Zaproszenia pochodzące od obywateli polskich delegowanych na budowy eksportowe oraz do polskich przedstawicielstw wymagają potwierdzenia tylko przez polskie kierownictwa służbowe za granicą.

O formalnościach związanych z wyjazdami do państw socjalistycznych szczegółowo informować będą biura podróży. Informacje na ten temat ogłasza one także w prasie.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Informacji w tych sprawach można zasięgać również w organach paszportowych.

Komunikat Ministerstwa Finansów

WARSZAWA (PAP) — W związku z licznymi zapytaniami kierowanymi przez osoby wchodzące za granicę, jakiego rodzaju walut obcych z rachunków walutowych „a” i „s” dopuszczone są obecnie do wjazdu na granicę Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że w sprawach tych obowiązują przepisy zawarte w zarządzeniu Ministra Finansów i Prezesa Narodowego Banku Polskiego z dnia 4 października 1982 r. (Monitor Polski nr 24, poz. 213), zgodnie z którymi przy wyjazdach na pobyt czasowy, można bez ograniczeń dysponować środkami dewizowymi na rachunkach walutowych „a” i „s” jeżeli wpłynęły one na te rachunki (przez zagranicę lub wypłała gotówką w kraju) po dniu 14 października 1982 r. Można również bez żadnych ograniczeń dysponować kwotą dopisaną po tej dacie odesłtek, które zostały naliczone od

wkładów wniesionych wcześniej.

Zgodnie z wymienionym zarządzeniem, w odniesieniu do wkładów wniesionych na rachunki walutowe przed dniem 14 października 1982 r. obowiązują następujące zasady:

1. Wyjazdy do krajów kapitalistycznych i Jugosławii.

Osoby legitymujące się paszportem na wyjazd na pobyt czasowy mogą podjąć z rachunku „a” kwotę równoważącą 400 dol., a w przypadku udokumentowania, że pobyt będzie trwał dłuższy czas kwota 400 dol. może być podwyższona do 1.000 dol. Ponadto po przedłożeniu odpowiednich dokumentów, z których wynika, że wyjeżdżający poddaje się za granicą leczeniu, zabiegom chirurgicznym lub będzie nabywał lek, protezy, aparaty słuchowe itp., zezwolenie na wywóz może być udzielone do wysokości równoważności 3.000 dol. łącznie z kwotą na pobyt.

2. Wyjazdy do krajów socjalistycznych.

Ministerstwo Finansów informuje, że z dniem 5 bm. uchyłone zostaną wszelkie ograniczenia wysokości kwot walutowych, które wywoziły i przekazywały za granicę, dokonywanych z rachunków „s”.

Osoby wyjeżd

Łomża: droga w przyszłość (I)

Krawcy pracują bez wytchnienia

Łomża jest jak piękna dzieła w kusej sukni, licząca na spadek. Jeszcze nie bardzo wiadomo, jaki on będzie, ale pewnie, że będzie duży. Wyobraźnia pracuje: czas myśleć nad strojem eleganckim w każdym calu, nad przebraniem, które wywoła zachwyt publiczności i zostawiłby potężny widoczny dowód zapobiegliwości radców miasta i innych osób, które z racji zajmowanych stanowisk miały na nie wpływ. Historia projektowania tego stroju jest tyleż powikłana, co symptomatyczna dla wielu publicznych poczyną. Szczególnie dla tych, kiedy ambicje i miraż idą jedną drogą, a możliwości inna.

Myślenie o głorii datuje się w zasadzie od momentu awansu miasta do rangi stolicy województwa. „Dla władz miasta prawidłowe zagospodarowanie architektoniczno-urbanistyczne, wystrój plastyczny Starego Miasta ma kapitałowe znaczenie, ponieważ Łomża posiada tysiącletnią historię, ma wyjątkowo piękne położenie geograficzne i ukształtowanie terenu pod względem topograficznym mało spotykane w Polsce. Dlatego też zamierzenia związane z porządkowaniem muszą być wyjątkowo przemyślane i opracowane przez specjalistów przy szerokim zaangażowaniu w miarę możliwości społeczeństwa miasta” — uzasadniał całe przedsięwzięcie pierwszy po reformie administracyjnej prezydent miasta — Jan Ra-chubka.

PIERWSZA PRZYMIARKA

„Z chwilą awansu miasta Łomży — opisuje dalej okres pierwszych poszukiwań projektu jego wystrój — zaszła pilna konieczność zastosowania odpowiedniej strategii zarządzania miastem, w celu harmonijnego rozwoju poszczególnych dziedzin organizm miejskiego, biorąc pod uwagę warunki i konieczność zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Już w IV kwartale 1975 r. przystąpiono do opracowania programu porządkowania Łomży na lata 1976–80. Program ten obejmuje około 200 wieloletnich problemów, m.in. konieczność opracowania analizy sieci handlowo-usługowej ze szczególnym uwzględnieniem centrum miasta, celem poprawy funkcjonalności i do-

stosowania tej sieci do nowych wymogów i potrzeb.

Przy dalszej analizie tematu doszliśmy do wniosku, że sama modernizacja sieci handlowo-usługowej nie rozwiązuje problemu i należy pójść do z kompleksowym porządkowaniem zabudowy. Ponieważ temat ten okazał się zbyt trudny w realizacji dla sam. to miasta, wykorzystaliśmy wyjątkowo przychylny klimat władz wojewódzkich i osobiste żywe zainteresowanie się wojewody łomżyńskiego i podległych mu jednostek. Zwróciłem się z prośbą o wydanie pozwolenia na powołanie zespołu ds. porządkowania centrum Łomży, w skład którego weszłyby również pracownicy zainteresowanych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.



STARA ŁOMŻA...

Fot. Gabor Lőrinczy

opracowania rewaloryzacji śródmieścia. Zlecieliśmy je Pracowni Sztuk Plastycznych w Białymstoku, jako jednostce specjalistycznej, po uprzednim przeprowadzeniu rozmów i narad w przedmiotowej sprawie.

Władze miejskie dostarczyły PSP niezbędne (podkreślenie N.O.) dokumenty łączące z programem sieci handlowo-usługowej do rozpracowania tematu [...].

Wydawało się, że mariaż entuzjastów spod zawałania „zespół ds...” oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, które deklarowało swój wkład, plus siła fachowa w postaci Pracowni Sztuk Plastycznych zapewni efekt o tym zowie. Nic z tych rzeczy. Trzeba było słyszeć te nie kończące się przetargi, kiedy jedna strona konsekwentnie udawała, że nie rozumie drugiej, i odwrotnie.

Ciąg dalszy na str. 4

Z zagranicy

Z tureckich spotkań

Wesele nad Bosforem

Mój znajomy, docent Uniwersytetu w Stambule, zaprosił mnie do swojej wsi rodzinnej, wsi Cinarcik, leżącej nad Morzem Marmara. W autobusie siedzę przy oknie. Jedziemy około najstarszego tureckiego cmentarza. Widzę tuż obok siebie, umieszczone na nagrobkach, kamienne tur-bany różnego kształtu. Gdzieś na tym ogromnym polu leżą prochy, drobiny, alomy, również polskich bohaterów, paszów i dragonów — tłumaczy.

Wydostaliśmy się z miasta i jedziemy asfaltową magistralą na Izmīt Szosa miejscami biegnie w pobliżu morza. Długa piaszczysta plaża, prawie złota w słońcu. Wpadamy w przegrodę Izmīt, starożytnej Nikomedii w której przebywali cesarze Hadrian i Dioklecjan, a także historyk Pliniusz Młodszy.

Za Izmitem ściela się obszary podmokłe, wysypiska śmieci. Na mokrej gruzowatej pustyni — kilka szalasów. Woda zatoki jest czarna, tłusta, pływają na jej powierzchni szczerki czegoś okrągłego. A potem znów czysta Marmara, seledynowa — zielonkawka.

Zatrzymujemy się w Cinarcik i mój znajomy prowadzi mnie do nie opodal położonego majątku ziemskiego. Dopiero kiedy zostaliśmy otoczeni rozbawionym i świątecznym ubranym gronem ludzi, docent zdradza mi tajemnicę, że zaprosił mnie na wesele kogoś z jego rodziny.

PANNA MŁODA MA

powiewna, bardzo jaskrawa suknie, koronkowy szal, a na głowie jakieś muslinowe wstęgi, przymocowane do kruczo-czarnych włosów, w których podzwaniają złote i srebrne monety. Palce obu rąk wypięsienione. Na prawym przedramieniu złote bransolety. W uszach kolczyki.

Przynajmniej muszę, że dziewczyna jest piękna, zgrabna o delikatnym sposobie bycia. Docent powiedział mi, że jest lekarzka. Kiedy mnie jej przedstawił, mogłem się przekonać, że ma szerokie zainteresowania humanistyczne.

Pan młody ma na sobie garnitur z krepy, pantofle na wysokim obcasie, na palcach rąk grube sygnety. Jest właścicielem firmy szewskiej.

Nieco na osobność trzyma się grupa mężczyzn w czarnych czapkach i różnobarwnych wstęgach. Jedni siedzą w kucki na rodzimych dywanach, inni stoją co do siebie szepcząc. Docent wyjaśnia mi, że siedzący na dywanach to muftowie — duchowni muzułmańscy, a ci co stoją to ulemi — teologowie. Rodzice pana młodego są obywatelami i są bardzo religijni.

SADOWIĄ GOŚCI PRZY DŁUGIM STOLE

ustawionym na trawie na tle wiejskiego domu. Stół jest obficie zastawiony „na słodko”. Ogromniaste torty z czekoladowymi palaczkami, misternie zdobionymi rajskimi jabłuskami, lukrowane grusze, mandarynki rozłożone w kształcie kwiatów. Następnie keksy, struclle, ociekające kremami ciastka, daktyle, figi, melony i inne owoce. Doskonałe białe wino Doluca, a także Kawakider. Wszystko poustawiane na srebrnych paterach między wieloramiennymi lichtarzami i wazonami kwiatów.

Kilku mężczyzn rozmawia w międzyczasie dzbankach o cienkich szklach. Należą do fajansowych filiżanek, które umieszczone są w międzynie, wytłaczanej obudowie. Z pięciu wielkich samowarów, które parują nie opodal stołu, dziewczynki w aksamitnych sukienkach rozdają herbatę.

Gra orkiestra. Oprócz znanych powszechnie instrumentów smyczkowych i harmonii, widzę rodzaj gitary z długim gryfem zwanej sazem, a także tamburinę. Na polance tańczą same kobiety w długich sukienkach. Para za parą, potem czerwkami, tańczą wkoło, wybuchając chustkami i dzwoniąc małymi dzwoneczkami. Są to najstarsze zwyczajowe tańce zawsze wykonywane przez same kobiety.

Kiedy się trochę ściemniało, ustawiono duży ekran i mogłem się przytężyć tradycyjnej sztuce tureckiej, tak powszechnie lubianej przez tureckich cieni, który do Turcji zawitał ponad z samych Chin.

GŁÓWNA POSTACIA TEATRZYKU

jest Karagöz, brodaty mężczyzna, komiecznie wyglądający w kapeluszu przyozdobionym kolorowymi frezami.

Karagoza — przedstawiciela zdrowego, ludowego rozsądku, goście weselni witają z ogromnym zadowoleniem. Zjawia się też jego protagonista — wykwintni Hacıvat. Są i inne postacie — raczej drugoplanowe. Kukiełki są zrobione ze skóry. Aktoży, w tym przypadku przyjaciele państwa młodych, poruszają kukiełkami na patykach, które rzucają cienie na ekran. Tekst do tego jest zabawny. Goście zaśmiewają się i gorąco oklaskują poszczególne jego fragmenty. Karagöz przekazuje bowiem widzom przeżabiane doświadczenia swego pójścia małżeńskie. Temat do pysznej zabawy pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.

Spotkanie na weselu w Cinarcik ma charakter raczej ekskluzywny. Nie widziałem, niestety, takiego wesela zwykłego na wsi, choć nieraz widziałem tancerzy korowody, bardzo zwinne, kolorowe, poruszające się bez chwili wytchnienia przy śpiewie i uderzeniach młotów bębnowych, wzdłuż wiejskiej drogi, tam i z powrotem, tam i z powrotem.

Zatrzymując się kiedyś z ciekawością na widok tańczących wesołków nie opodal miejscowości Bol, również nad Morzem Marmara, zostałem uwieczniony w taki korowód i porządnie się naginałem, kłaniałem zainiżalnym rytym, a po kilkunastu minutach takiego zespołowego wywijania nogami i skiskania się za ręce, nie mogłem zapaść tchu.

W Cinarcik bawiono się prawie przez cały tydzień z przerwami na spanie. Codziennie było smaczne jedzenie i przedstawienie teatrzyku cieni, ale za każdym razem inni byli goście i inne kobiety tańczyły tradycyjne tańce.

BRONISŁAW TRONSKI



Prywatne muzeum samochodów

W Gostyniu, znajduje się chyba jedyne w kraju prywatne muzeum automobilizmu. Powstało ono dzięki pasji mieszkańca tego miasta — Jana Pedy, właściciela warsztatu naprawy samochodów. To hobby towarzyszy mu od kilkunastu lat; do jego muzeum trafiają eksponaty, które niejednokrotnie stały w „pokrzywach”, a dzięki pracy mistrza napraw samochodowych powracają do pierwotnego stanu. W gostyńskim muzeum Jana Pedy zwiedzający mogą obecnie oglądać: Lorraine

Dietrich z 1913 r., Studebaker z 1927 r., angielski samochód MG z 1936 r., BMW z 1937 r. Ponadto muzeum wzbogaciło się o odrestaurowane przez J. Pedę: lokomobil produkcji HCP z 1924 r. oraz traktor „Lanz Bulldog” z 1922 r. Jak twierdzi mistrz jest to dopiero początek muzeum i zamierza je wzbogacić o dalsze pojazdy. Obecnie odrestaurowuje samochód marki „Austro-Daimler” z 1930 r.

Więcej fałszywych pieniędzy

Również fałszerze pieniędzy najwyraźniej przystosowali się do rosnącej inflacji. Płatówki do walki z fałszowaniem pieniędzy, działające przy prokuraturze federalnej w Bernie, zakomunikowały, że w ubiegłym roku zarekwirowano dwukrotnie więcej fałszywych pieniędzy i banknotów niż w 1981 r.

Nominalna wartość skonfiskowanych banknotów i monet wyniosła prawie 200 tys. franków. Je-

szcze do niedawna fałszerze nie gardzili również szwajcarskimi „groszami”. Jednak w ubiegłym roku monety o nominalnej 20 ra-pów były rzadkością. Zarekwirowano natomiast 90 razy więcej banknotów „tysiącfrankowych”.

Szwajcarski kodeks karny przewiduje za fałszowanie pieniędzy karę więzienia od roku do 20 lat.

(PAP)



Wakacyjny komfort. CAF — M. BRONIAREK

Cukier z... torfu

Specjaliści z Białorusi opracowali metodę produkcji cukru z torfu. Polega ona na hydrolizacji torfu przez procesy biologiczne. W przeciwieństwie do melasy buraczanej, powszechnie stosowanej w gospodarstwie domowym, cukier z torfu zawiera poza sacharozą wiele innych substancji odżywczych.

(W)

Nasze rozmowy

JOZEF SZYMBORSKI — obecnie emeryt łapskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, delegat na IX Zjazd PZPR:

Znika nieutność

— Nie sposób porównywać atmosferę sprzed dwóch lat do obecnej, choć i teraz problemów pełno. Ale sytuacja ogólna stabilizuje się. Weźmy nasze ZNTK. Robota idzie nieźle. Kandydatów do pracy nie brakuje. Ostatecznie dużo starszych odeszło na emeryturę. Ja też. Ale przyszli młodzi, widzą starych dyrektora o dobre zarobki, o zapewne nie mieszkać.

To są widome skutki polityki wytyczonej przez IX Zjazd. Mnie cieszy to, że powoli znika nieufność do członków partii. Ludzie zaczynają słuchać, co mówimy. Liczą się z naszymi poglądami. Ogólnie podniósł się autorytet członka partii. Poprzednio obciążano nas wszystkich za doprowadzenie do kryzysu. Teraz większość ludzi rozumie, że nie była to wina całej partii, ale wąskiego grona osób.

Widzę jednak dużo jeszcze poważnych bolączek. Swego czasu były bardzo silne naciski na świadczenia ze strony niemal wszystkich grup społecznych. Wygrywali ci, którzy mieli najdonioślejszy głos. Studenti u-pominali się, żeby ich minimum socjalne wynosiło 9.600 zł. Nie wiem dokładnie, ile faktycznie otrzymują pieniędzy, ale chyba blisko tej sumy. Tymczasem emeryci z tr-

dem wiażą koniec z końcem. Mój kolega z ZNTK, który po przepracowaniu 38 lat w zakładach Krzyż Kawałeczek, Odrę, a w daru Prac. otrzymał emeryturę 5.600 zł miesięcznie. W takiej sytuacji nie dziwnego, że student nie będzie chciał brudzić palca, nie będzie chciał zaciąkać życia, bo i tak o co ma się martwić młody człowiek w państwowym, luksusowym garnuszku? Dostaje przecież więcej, niż zasłużył weteran pracy.

Pytają mnie ludzie, jako delegata na IX Zjazd, czemu rewaloryzacja emerytur tak strasznie się ślimaczy. Ja sam z niecierpliwością oczekuję na nowe wyliczenie, bo moja obecna emerytura z trudem wystarcza na utrzymanie mnie i mojej żony.

Przykre są też rozmaite bolączki dnia powszedniego. Łapy, to miasto niemałe, ale bywają dni bez bochenka chleba. Z trzech prywatnych piekarni dwie teraz w remoncie. Uważam, że gospodarze Łap powinni tak zorganizować życie w mieście, żeby coraz mniej było wśród nas niezadowolonych i rozgoryczonych.

Zanotowała: HELENA PILIPIUK-VANKOVA

Bałtyk coraz agresywniejszy

Dlaczego ubywa ładu?

W wyniku tegorocznych, groźnych sztormów na Bałtyku, Polska zmniejszyła się o 150 ha ładu. Jest to obszar przybliżony, gdyby urządził miasto. Właściwie rzecz biorąc, mogłoby się okazać, że na początku br. kraj stracił na rzecz morza nawet więcej ładu. Fachowcy twierdzą, że uzyskane po wojnie przystosy powierzchni brzegu dzięki szeroko prowadzonym pracom zabezpieczającym, zostały zniszczone, że obecnie Bałtyk zabiera się do rozmowy brzegu pierwotnego. Otwiera to drogę do ogólnie w miejscach depresyjnych do wylania morza na łąd. Jednym słowem groźna nam powodzi morskie. Gdzie tkwi przyczyna? Nad tym właśnie głowią się specjaliści.

Poziom wody w naszym morzu podnosi się systematycznie o ok. 1 mm rocznie, co potęguje procesy hydrodynamiczne przy południowych brzegach Bałtyku. Mniej więcej od 1955 r. stwierdza się, że Bałtyk z roku na rok staje się coraz bardziej morzem „agresywnym”. Obserwuje się bowiem, że od sztormów w 1955 r., mimo zabiegów urzędów morskich zabezpieczających brzeg przed rozmowy, zniszczone zostały niemal wszystkie przystosy brzegu, uzyskane wysiłkiem człowieka, a morze zabiera się do niszczenia stałego ładu. Szczególnie agresywny stał się Bałtyk na wybrzeżu środkowym, to jest w części otwartej morza. Naj-

wieksze zagrożenie powodzą sztormowa istnieje na terenach depresyjnych lub o niskich brzegach. A takie tereny znajdują się m.in. w Kolo-brze.

Przyczyną wzrostu agresywności Bałtyku nie są bliżej znane. Istnieje pogląd, który jest najbardziej prawdopodobny, że główną przyczyną tkwi w fakcie podnoszenia się ładu, skandynawskiego, również zaledwie o 1 mm rocznie. Pozornie nie jest to dużo, ale skutki z upływem lat są poważne, szczególnie dla południowego wybrzeża Bałtyku.

Jest faktem, że morze „pożera” łąd. Szacuje się, że w niektórych rejonach wybrzeża

środkowego od 1955 r. ubyło pasmo ładu wynoszące od 5 do 10 m szerokości.

Fakty i zjawiska mające miejsce na południowym brzegu Bałtyku są niepokojące. Ale czy rzeczywiście groźne dla czegoś? Jedną z przyczyn jest niebýt in-tywnne działanie ochronne człowieka i jego niszcząca działalność. Tak na tworzenie wdm a następnie biologiczne ich umacnianie nie zawsze przebiega pomyślnie. Zdarzają się okresy gwałtownego wiatru, z braku sił i środków nie może wszystkich zadań w pełni wykonać. Zbyt powoli realizowane jest zagospodarowanie plaż, przejść na plażę i urządzeń przeciwdziałających niszczeniu wdm. Po sezonie wypoczynkowym turystycznym plażę i wdm są najpóźniej zrujnowane. Sami więc u-latwiamy morzu jego szkodliwą robotę. Warto o tym pomyśleć już latem, zanim znajdziemy się nad brzegiem Bałtyku, dokąd udamy się na wypoczynek.

EUGENIUSZ BUZAK

„Veto”, „Przyjaciel” i „Społem”
Konkurs „PLUS-MINUS”
czyli mleko i jego przetwory
oraz sklepy
w ocenie klientów

Mleko i jego przetwory czyli sery, śmietana, maślanka, masło, napoje mleczne już na dobre za-domowili się w naszej kuchni i naszym domowym jadłospisie. Gdy już nie ma problemu z ilością i wyborem (z pewnymi może za-strzeżeniami jeśli chodzi o serki homogenizowane, kefir i jogurt z uwagi na brak opakowań a także niektóre gatunki serów dojrzewających), czas najwyższy zadbać o jakość i to zarówno mleka i produktów mleczarskich a także pracy handlu i personelu sklepów.

Wypełnione dokładnie kupony na temat pracy sklepów, ofiarowanych ilości przetworów mleczarskich, braków w zaopatrzeniu należy wrzucić do skrzynki pocztowej — u r-najdujących się w sklepach uczestniczących w konkursie.

Praktycznie w konkursie po-winny uczestniczyć wszystkie sklepy. Jeśli w niektórych z nich nie ma skrzyneczki na kupony to po prostu oznacza, że personelowi nie zależy na towarze i jego jakości oraz o-cenie klientów.

(h)

Natomiast kupony dotyczące jakości wyrobów mleczarskich można wysłać pod następującymi adresami: Tygodnik „Veto”, 00-389 Warszawa, Spasowskiego 6/8; Tygodnik „Przyjaciółka”, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 18; Wzrostygodnik „Społem”, 02-548 Warszawa, Grażyńskiego 13.

Klienci, którzy wrzucą kupony do urn w sklepach, będą uczestniczyć w losowaniu nagród pieniężnych i rzeczowych. Dla zało, najlepszych stoisk w sklepach „Społem” przeznaczono 600 tys. zł.

Kupony przesłane do „Veto”, „Przyjaciółki” i „Społem” z oceną mleka i produktów mleczarskich za lipiec — będą uczestniczyć w losowaniu nagród — sierpniowi za pleń — we wrześniu za wrzesień w październiku. W każdym losowaniu przewidziano nagrody pieniężne i rzeczowe za 75 tys. zł.

Przewidziano też nagrody dla najlepszych producentów a także dla osób, które do wspomnianych redakcji na-dęła listy z uwagami, wnioskami, postulatami a także krytyczną oceną pracy stoisk mleczarskich i jakości sprzedawanych wyrobów. Konkurs trwa do 30 września.

nej, w tym zwłaszcza dojazdów do pracy w miastach. Casy ten problem, na dziś i jutro, był w lipcu przedmiotem obrad na Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Przyjęto — bardzo ważną dla przyszłych poczyną inwestycyjnych, organizacyjnych i technicznych — o rosnącej roli komunikacji zbiorowej w obsłudze przewozów pasażerskich w miastach i koleina — o zdecydowanym priorytecie dla traktacji elektrycznej.

Z wielu powodów właśnie trakcja ta ma przed sobą największą przyszłość. Chodzi zarówno o względy energetyczne jak i o o-

Komunikacja miejska do raportu

chronie środowiska. Dlatego też w najbliższych 15–20 latach główny wysiłek inwestycyjny w ramach komunikacji miejskiej skierowany zostanie na przedsięwzięcia związane z rozbudową i modernizacją traktacji elektrycznej. Na czoło wysuwa się oczywiście budowa pierwszej linii metra w Warszawie i przewidziane w dalszych latach podjęcie budowy tegoż metra w Łodzi. Ważnym przedsięwzięciem będzie szybka kolej miejska w Katowicach. Zakłada się budowę trasz. szybkiej tramwaju w Szczecinie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Bydgoszczy, a obok tego w miastach, które obecnie nie mają komunikacji tramwajowej, ta-

systemu programów rządowych. Również i bie-gący rok powinien przynieść dalszą poprawę, jako że komunikacja miejska znalazła się „pod opieką” tzw. zamówień rządowych, co daje jej wyjątkowe przywileje także i w postaci odpowiedniego rozdzielnictwa oraz pierwszeństwa w dostawach różnych akcesoriów, decydujących o sprawności pojazdów — jak: opony, akumulatory czy w ogóle całe autobusy. W br. komunikacja miejska ma otrzymać ponad 1450 kruszów, 700 Be-rietów, 350 Autosanów, a obok tego 220 tramwajów i 10 troleibusów. Może uda się je także przekroczyć...

Są to wszystkie działania ważne, ale doraźne. Myślę się również o rozwiązaniach, mających większą perspektywę. Ostatnio mianowicie w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska opracowano „Długofalową koncepcję rozwoju systemu komunikacji publicz-

kich jak: Białystok, Kielce, Lublin, Radom, Tarnów i Walbrzych. Wysilił inwestycyjne organizacyjne i techniczne skierowane zostaną na modernizację i rozbudowę sieci tramwajowej w kilkunastu dużych aglomeracjach miejskich z Warszawą na czele. Rozwijana będzie komunikacja trolejbusowa, dla przykładu w Gdańsku, Lublinie, Tychach i Warszawie. Założono budowę trolejbusowych w 10 miastach, w których nie ma dotychczas tego typu komunikacji. Wyimniemy dla przykładu, co jest niewątpliwie interesującym przedsięwzięciem Zakopane. Oby rozwiązanie to było zapowiedzią, że i w innych dziedzinach będziemy w przyszłości więcej dbać o środowisko naturalne naszej stolicy Tatr.

Dodałmy kilka słów o autobusach. Tutaj właściwie sprawa podstawowa są dostawy taboru zwłaszcza, że ten rodzaj komunikacji nadal będzie — mimo rozbudowy tureb — podstawowym środkiem transportu miejskiego. Autobusy dla komunikacji miejskiej mają nadchodzić zarówno z krajowych fabryk, jak i z importu — przede wszystkim z Węgier.

Nieco jaśniejsze perspektywy, jakie rysują się przed zmnaczną, dla bez reszty komunikacji miejskiej, nie wykluczają jednak faktu, iż jeszcze przez wiele lat będzie ona sprawiała nam duże kłopoty. Ciągłe bowiem rosną będą przewozy za-dania. Szacuje się, że w 1985 r. wszystkie rotacje komunikacji miejskiej będą musiały przewieźć co najmniej 10 mld pasażerów.

ANDRZEJ HETMANEK

Krawcy pracują bez wychnienia

Ciąg dalszy ze str. 3

Czy rzeczywiście udawali? Nie, oni naprawdę zakładając nawet najlepszą wolę obu stron — nie rozumieli się! Plastycy, jak to plastycy, wolałi o materiał wyjściowy, podstawowe dane o mieście, obiektach historycznych, plany sytuacyjne — słowem o dokumentację, na której mogliby bazować przy projektowaniu. Jeżeli, oczywiście, nie chcieli sprowadzać swojej roli do wypracowania domów w kolorze wieśniaków. Ale kto miał im to dać, jeżeli nie było nawet dokumentacji fotograficznej wielu starych budowli? Wiadomo było tylko, że stare i że prawdopodobnie zabytkowe. Krok po kroku wychodziła prawda, że nikt z inicjatorów akcji „Łomża, biegnij do odnowy!” nie zdawał sobie sprawy ze skali całego przedsięwzięcia, ani z kosztów, ani nakładu pracy...

Od pisma do pisma, poprzez wzajemne żądania podczas spotkań, doprowadzono do rozwoju. Dyrektor Pracowni Sztuk Plastycznych w Białymstoku lapidarnie podsumował w 1977 r. ten nieudany mariaż:

„Pismem z 22.01.76 r. Urząd Miasta Łomży zlecił PSP opracowanie wystroju plastycznego centrum miasta z uwzględnieniem charakteru i nastroju starego budownictwa. Opracowanie miało być kompleksowe, uwypuklające elementy i fragmenty budynków zabytkowych.

PSP prosiły (11.02.76 r.) o niezwłoczne dostarczenie

podkładów, tzn. szczegółowych inwentaryzacji elewacji budynków, szkiców sytuacyjnych, rysunków historycznych poszczególnych kamienic oraz innych materiałów umożliwiających przystąpienie do projektowania. Na pismo nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

23.03.76 r. ponownie wystąpiliśmy do wiceprezydenta o jak najszybsze dostarczenie dokumentacji architektonicznej budynków, powołując się na ustalenia z narady. Na pismo nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

11.06.76 r. wysłaliśmy do UM w Łomży propozycję dotyczącą uzupełnienia dokumentacji wyjściowej do projektu na ogólną kwotę ok. 200 tys. zł. Na naszą propozycję nadeszła odpowiedź, z której wynikało, że Urząd Miasta w Łomży rezygnuje z opracowania wystroju centrum starego miasta, gdyż po przeanalizowaniu naszych propozycji powstała obawa, że nie będzie możliwości finansowania.

13.10.76 r. wystąpiliśmy do UM z propozycją rozwiązania zadania etapami lub w mniejszym zakresie. Na naszą propozycję nie doczekaliśmy się odpowiedzi.

Oczekiwanie było bezowocne z tej prostej przyczyny, że prezydent miasta miał już wówczas gotową wizję dalszych działań:

„Zadania zleceniobiorcy były wciąż zwiększane do takich granic (np. żądanie dostarczenia wykonanej kompleksowej inwentaryzacji budynków), że nie mieliśmy możliwości zaspokojenia ich w całości. Biorąc powyższe pod uwagę oraz o-

pinie członków zespołu, wycofaliśmy zlecenie z PSP i nawiązaliśmy kontakt ze Spółdzielnią Pracy Artystów Plastycznych w Warszawie, z którą zawarliśmy umowę na kompleksowe (podkreślenie N.O.) zagospodarowanie śródmieścia Łomży na podstawie tych samych materiałów wyjściowych, które PSP w Białymstoku uważała za niewystarczające.

Pragnę jednocześnie poinformować, że Pracownia Sztuk Plastycznych w Białymstoku na nasze zlecenie opracowała koncepcję i wykonała dekorację Łomży na Święto 1 Maj i Jubileusz 25-lecia „Gazety Współczesnej” w 1976 r. Zadanie to w ocenie władz miasta i woj. łomżyńskiego wykonała prawidłowo i w terminie, za co serdecznie dziękujemy wykonawcom i kierownictwu tej jednostki.

W odróżnieniu od poprzednika nowy charakterystyczny wystawiał obdarzony zaufaniem bez granic, zalegalizowanym w umowie: „Zleceniodawca zamawia, a „Plastyka” przyjmuje do wykonania kompleksowe opracowanie rewaloryzacji starego śródmieścia Łomży. Ogólny koszt wyniesie 117 814 zł”.

Trzeba zrobić dokumentację fotograficzną? Róbcie. I hasał taki z aparatem. Nikt nie przeszkadzał, a sprzęt miał znakomity, rychło trzeba było „podjechać” kwotę za wykonanie pominiętych fotograficznych do 909 804 zł. Nikomu nie dręła taka suma, nawet przy pełnej świadomości, że

„Pracownia Sztuk Plastycznych w Białymstoku proponowała wykonanie tej samej pracy za około 50.000 zł, a z wstępniymi projektami zagospodarowania za ok. 200.000”.

Ostatecznym efektem, wyeliminowanym ponad wyżej wymienioną kwotę, było m.in. pojęcie opracowanie kolorystyczne starej części miasta. I tak na ulicach Armii Czerwonej i Sikorskiego królował rozciągający błękit, na innych kolor żółty, zielonawy itp. Rozwiązane też zostały znaczące dyktando typu: gdzie zasieć trawniki, gdzie położyć chodniki, a gdzie postawić płotek.

MOŻNA PRUĆ!

W maju 1980 r. Urząd Miejski w Łomży, warszawski Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej zorganizowały dwudniowe seminarium poświęcone problemom realizacji planu ogólnego zagospodarowania przestronnego miasta. Na liście ponad 60 uczestników nie znalazł się ani przedstawiciel białostockiej PSP, ani warszawskiej „Plastyki”.

Na tym można by zamknąć opis pięcioletniej przyimarek do nowego stroju wdziennej wielkiej Łomży. Została po nich m.in.: wyblakła plandyna wykonana przez Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, badacza studium do planu szczegółowego zagospodarowania przestronnego śródmieścia Łomży. Trzecie setek fotografii wykonanych przez firmę „Plastyka” można odnaleźć w jednej z szuflad biurkowych, gdzie trafiły wprost z kosza na śmieci.

„Niech żywi nie traca nadziei! Nie stracili jej również kolejni władze Łomży. O tym — w następnych odcinkach tego cyklu.

NINA OMELCZENKO

Frontowe wspomnienia

Gorące dni

Z pewnym opóźnieniem dotarły do naszej redakcji wspomnienia jednego z uczestników walk o wyzwolenie Białegostoku — IGNATIA SOROKINA. Sądymy, że zainteresują one naszych Czytelników, ponieważ zawierają sporo nieznanych dotychczas epizodów, godnych przedstawienia. Jak wynika z tekstu, autor zachował w swej pamięci miasto, o którego wyzwolenie walczył wraz ze swymi radzieckimi towarzyszami broni.

Ignatij Sorokin mieszka obecnie w GRODNIU.

22 lipca 1944 r. dowódca 1174 pułku Dołmatow wezwał do siebie oficerów. Na mapie czerwonym i niebieskim kolorem zaznaczyliśmy pozycje zajęte przez nasze dywizje i pułki. Czerwone strzałki skierowane były na Białystok. Ostrołękę, Maków Mazowiecki, rzekę Narwę, a stąd na północ w kierunku Królewca — stolicy Prus Wschodnich.

Bataliony 1174 pułku, współdziałając z oddziałami 293 dywizji, podeszły do rzeki Świsłocz w okolicy Krynek. Właśnie tutaj rozpoczęliśmy wyzwolenie ziem polskiej. Pułki 348 dywizji we współdziałaniu z innymi dywizjami 35 korpusu, przerwały obronę na rzece Świsłocz. Ciekłe boje toczyliśmy w pobliżu wsi Dąbrówki oraz Wasilkowa. 27 lipca doszliśmy do wsi Zawady i rzeki Białej.

Hitlerowcy, po utracie ważnych punktów obronnych, przygotowali się do długotrwałej obrony Białegostoku i miejscowości wokół miasta. 27 lipca wojska 3 Armii generała Gorbatawa wyzwoliły Białystok. W tym dniu do rak żołnierzy radzieckich trafiły ulotki następującej treści:

„Towarzysze oficerowie, sierżanci, szeregowcy: Wojska armii szturmem zdobyły ważny strategiczny punkt, duży węzeł komunikacyjny — Białystok

Za miesiąc ofensywnych walk przeszliśmy od Dniepru do Białegostoku. Trudny był ten 800-kilometrowy odcinek ciężkich walk, ściana przeciwnika. Z dużym wysiłkiem pokonywaliśmy trudności, na tym niełatwym szlaku. Teraz

nadszedł czas do podjęcia następnego zadania — dobieść faszystowskiego gada w jego własnym gnieździe!”

W czasie zaciekłych walk o zdobycie Białegostoku zginęli: dowódca 35 korpusu — gen. Zoludiew, zastępca dowódcy 348 dywizji — płk Rachmatulin, dowódca 3 batalionu — mjr Glazunow, żołnierze — Slepch, Tarasienko, Sawieliew i inni. W „Operacji Białostockiej” — co podkreślił gen. A. Gorbатов — wyróżniła się zwłaszcza 348 dywizja.

Jakże radosne było powitanie żołnierzy radzieckich w Białymstoku. Był śmiech i był śpiew. Był też łzy, łzy radości.

Mieszkańcy miasta podbiegli do nieznanych im, ale jakże drogiej i bliskiej czerwonoarmistów, mocno ścisnęli ich dłoń, poklepywali po plecach przyjacielsko, ścisnęli. Kobiety i dziewczęta obejmowały i całowały odkrytych kurczem wyzwolicieli, płakały i śmiały się, zapraszały do domów.

Jakże serdeczne, wzruszające były namiętne słowa podziękowań Polscy przyjaciele głośno skandowali:

„Niech żyje Czerwona Armia!”

„Wracajcie do zwycięstw!”

Zwycięstwo... Wielkie to słowo. Nieczęsto je wymawialiśmy, ale żyliśmy nim, nieśliśmy je idąc w bój, na śmierć i gdy wracaliśmy zwycięzcy. Chociaż do pełnego zwycięstwa droga była jeszcze daleka i trudna.

Wspólnie z nami przybliżali ten dzień polscy przyjaciele i

Lagi i fujary

„Świątym obowiązkiem” każdej przyjeżdżającej do Krakowa wycieczki było nabyć przez jej uczestników sprzedawanej przez pokatnych handlarzy „zakopaniek”, drewniane ciupagi. Skąd się ów wyzwał wzięł — tego nie wiedza nawet najwybitniejsi etnografowie i badacze historii miasta; wiadomo natomiast, że potężne nierzaz lasy służyły głównie do uderzania nim w Dzwon Zygmuntowski.

Kryzys dosięgnął jednak i

Woda chirurgiem

Świadkami niezwykle zjawiska stali się lekarze Państwowego Białostockiego Ośrodka Leczniczego w Tańdyskanie. Jeden z pacjentów po półgodzinnym przebywaniu w wodzie odkrył na swych dłońch wiele mikroskopijnych kolców i drut. Nawet nie podejrzewał, że na je-

go dłońch, w zgrubiałej skórze znajduje się tyle drutów. Badania przeprowadzone przez lekarzy wykazały, że wody wysokogórskiego źródła mają zdolność wyciągania z ciała nawet najmniejszych, bardzo starych drutów. Robią to bezboleśnie i niezauważalnie. (PAP)

A to pech

Podobno pechowi są kierowcy Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego w Gorzowie Wlkp., którzy rozwiozą wódkę, wino i inne napoje alkoholowe. W I pół-

roczu br. stłukli się im alkoholem o wartości 68,5 tys. zł, podczas gdy „stłuczki” innych towarów wyniosły jedynie 7,5 tys. zł. Cało dojeżdżały na miejsce na przykład oliwa lub ocet. (PAP)

Skutki sprzeczki

W południowowindyskim mieście Truchirapalli, nie pamiatając nadzwyczajnie kierowca miejskiego autobusu, rozwścieczony sprzeczka z pasażerami, nacisnął pedał gazu i wjechał — z prędkością ponad 60 km/godz. — na zatłoczony chodnik. Spowodował śmierć 13 osób, a zranil ponad 50.

Sprzeczka z nie ustalonych dotychczas powodów wybuchła między kierowcą a grupą studentów powracających z demonstracji przeciwko masakrom Tamilów na Sri Lance. Siedmiu studentów znajduje się wśród ofiar. (PAP)

Na śmierć 13 osób, a zranil ponad 50. Sprzeczka z nie ustalonych dotychczas powodów wybuchła między kierowcą a grupą studentów powracających z demonstracji przeciwko masakrom Tamilów na Sri Lance. Siedmiu studentów znajduje się wśród ofiar. (PAP)

Oto pare cytatów:



współtowarzysze walki. Byli to m.in. polscy partyzanci — Onaiek, Sidoreczuk, Sawicki, Kuprianczuk. Oni wskazywali nam drogę, linie umocnień i punkty ogniolwe nieprzyjaciela.

Nazajutrz żołnierze 1174 pułku wyruszyli z Białegostoku na zachód i północ wysłalając Zambrów, Ostrołękę, Olsztyn i inne miasta polskie. Każdy nowy bój — to oddzielna historia.

IGNATIJ SOROKIN

NA ZDJĘCIU: autor wspomnień.

List spod Giewontu

„Do Tatr fraka się nie wozi”...

Prora postać list z dobrymi radami dla wszystkich wybierających się tam, gdzie jak mówił poeta „Swojoda czeka na cie”. Owey swobody nie należy jednak brać dosłownie, gdyż rządzą się wiecznymi prawami, kontakt z nimi musi być oparty na rozsądku. Polskie góry, a osobliwie Tatry są nabytostatecznie oisane, obfotografowane, sfilmowane, a przez to jakby lepiej przez wszystkich

znane. A tymczasem chciałoby się powiedzieć „fi-ga z makiem”. Tatry ładnie i łagodnie wyglądają na zdjęciach, widokówkach, w filmie. Wystarczy zajrzeć do kroniki i statystyk Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, by przekonać się, że trzeba przed nim mieć respekt. Niebezpieczeństwa czaią się na doświadczonej górskiej łazegów, a przede wszystkim na „nieopieczonych”, takich jedno-, dwu-, trzydniowych amatorów gór, którzy zresztą nawięcej sobie pierw mogą napaść, gdy brody z pociągu, czy autobus pędzą na lewą stronę „zaliczyć”. Giewont, Swinice, Zawrat.

Ale co ja tu będę w roli dobre rady dającego występował. Mało kto wierzy alarmom, ogłaszanym raz po raz przez ratowników tatrzańskich, nie będąc wcale palcem groźli, a odwołam się do autorytetu i to sprzed wieku. Walery Eljasz-Radzikowski (żył w latach 1841—1905), był jednym z pierwszych autorów przewodników tatrzańskich. Pierwszy jego „Ilustrowany przewodnik do Tatr i Pieniń” ukazał się w 1870 r. Można to co pisał brzmie dzisiaj nieco staroświecko, pewnie uśmieć się by można było po pachy z tego, ale nie byłbyśmy sprawiedliwi w ocenie. Walery Eljasz-Radzikowski przekazał wiele rad, które nie zeszły za panie, a ani trochę. Przeczytajmy, usmiechnijmy się, ale też wyświadczmy dla siebie wnioski. Oto pare cytatów:

„...Łato na równinach bywa

zmienne, a cóż dopiero w górach, dlatego trzeba się przysposobić na odzież stosowną na zimno i na ciepło.

...do Tatr fraka się nie wozi, jak i sukni balowej.

...obuwia niech nikt nie żałuje przyniość tu jak najmniej, i to tak silnego, aby wytrzymało zapasy z ostrymi kamieniami tatrzańskimi, z błotem, z wodą, z rosą, i innymi przeciwnościami... szczególnie pocięgnięci godzi się pociąć te przestrogi, bo na każdym kroku czeka jak niebezpieczeństwo zwłocznienie nóg w obuwie na wysokich obcasach lub korkach, wykrzywiania się trzewiki i musza im w końcu gorące toporkami odciąć obcas.

...pierwszą regułą w zwiedzaniu Tatr jest wychodzenie na wycieczkę o świcie, dlatego winno się mieć poprzedniego dnia wszystko najuprzedniej przygotowane, zamówione, by nieszczęście rano nie spadło. Od początku iść powoli, a równo, pośpiech źle skutkuje, zrywa siły od razu, że ich tam brakuje, gdzie ich najbardziej potrzeba.

...kto posiada zawrót głowy na widok głębiny, nie powinien się wybierać na powyższe Tatry, lecz zadowolnić się dolinami, bo wycieczki przykróć, zamiast przyjemności sprawiły.

...świeżo przybyli goście do Zakopanego niech się od razu nie zrywają na większe wycieczki, aby nadszyci siły nie sprowadzić sobie złych następstw dla zdrowia.”

Tak oto radził z górą 100 lat temu Walery Eljasz-Radzikowski, dodając: „Tatry czują ludzi, bo kto je z dala siłniejąc na tle nieba zobaczył, uczuwa w sobie ku nim nieokreślony pociąg, a gdy raz do nich zajął, staje się ich zwykłym stałym wielbicielem”.

K. STRACHANOWSKI

Samorząd pracowniczy — pytania i odpowiedzi

Zawieszenie i rozwiązanie

Ustawa z 21 lipca br. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przechodzenia kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw, dopuszcza na okres przejściowy możliwość zawieszenia działalności organu samorządu załogi, jeżeli działalność tego organu narusza porządek prawny lub podstawowe interesy społeczne.

O zawieszeniu działalności w takich, ale tylko w takich przypadkach decyduje organ załogowy. Zawieszenie może nastąpić na czas określony, nie dłuższy jednak niż 6 miesięcy.

Decyzja organu załogowego o zawieszeniu nie jest ostateczna. Organ samorządu przysługuje od niej odwołanie do Komisji do spraw Samorządu Pracowniczego, działającej przy Radzie Państwa. Ustytuowanie organu odwoławczego w tych sprawach na tak wysokim szczeblu stwarza gwarancje, że organ załogowy będzie korzystał z prawa do zawieszenia bardzo oszczędnie i tylko w razie niezbędnej konieczności.

W czasie zawieszenia działalności organu samorządu je jego kompetencje wykonuje dyrektor przedsiębiorstwa.

W przypadkach zupełnie krańcowych, gdy okoliczności tego wymagają

organ załogowy może — stanowi ustawa — wystąpić o rozwiązanie organu samorządu. Możliwość taka wchodzi w życie w rachubę w sytuacji, kiedy zawieszenie działalności danego organu nie byłoby wystarczające.

O rozwiązaniu organu samorządu decyduje na wniosek organu załogowego Komisja do spraw Samorządu Pracowniczego, działająca przy Radzie Państwa. Również w tych sprawach decyzja Komisji nie jest ostateczna. Organ samorządu służy od niej odwołanie do tejże Komisji.

Na tle tego uregulowania nasuwać się może refleksja, że odwołanie w tej sprawie miałyby się z celem, ponieważ rozpatrywałby go ten sam organ, który decydował o rozwiązaniu organu samorządu. Wniosek taki byłby jednak błędny. Komisja, o której tu mowa, jest w założeniu organem wieloosobowym. Jej skład inności ustalają Rada Państwa, która określi też w drodze uchwały zasady i tryb postępowania oraz orzekania w tych sprawach. Jakkolwiek uchwała taka nie została jeszcze podjęta, można założyć, że przewidzieć ona będzie odrębne zasady orzekające dla spraw rozpatrywanych w pierwszej instancji i w instancji odwoławczej. Wynika to bowiem z generalnej zasady proceduralnej, iż osoba, która uczestniczyła w wydaniu zaskarżonej decyzji nie może uczestniczyć w rozpatrywaniu odwołania od niej.

ZENON MLYŃCZYK

Tysiąc krów w walizce

Egipt zakupił w Wielkiej Brytanii tysiąc bardzo dobrego gatunku mlecznych krów. Nie byłoby w tym niczego szczególnego, gdyby nie fakt, że krowy te przyjechały do Afryki w... pojemniku o rozmiarach walizki, w stanie emigracyjnym. Na miejsce zostana „wsczepione”, „matkom” i przyjechały oficjalnie na świat. Transport w tej formie będzie kosztował załadunek kilkadziesiąt tysięcy funtów, co w pewnym sensie rewolucjonizuje światowy handel zwierzętami hodowlanymi i oznacza, że w najbliższych latach firmy, które specjalizują się w tego typu transporcie, będą musiały zmienić profil działalności.

(PAP)

Brytyjska elegancja

Madrycki dziennik „El País” przynosi na pierwszych kolumnach zdjęcie z zaliczającego portu Vigo, gdzie króć z pasażerów, czując się już bezpieczni i poza zasięgiem policji obywatelskiej, ściągali spodnie i majtki i wypili się w kierunku hiszpańskiego brzoju. Zdjęcie nie pozwala ustalić, czy był to brytyjski dżentelmen, czy brytyjska lady.

Powodem zamotowania czaru elegancji brytyjskiej były demonstracje grupy galejskich ekologów przed statkiem brytyjskim, który od kilku tygodni protestują przeciwko zatopianiu, w odległości ok. 600 km od wybrzeża hiszpańskich odpadów radioaktywnych. Posługując się swego kraju i kilku innych państw Europy Zachodniej wykonują statki bandery brytyjskiej. (PAP)



W hali wegetacyjnej Instytutu Hodowli Roślin i Nasiennictwa, znajdującej się w Porotach koło Kortowa (woj. łódzkiego) realizuje się liczne prace związane z pielęgnacją niektórych roślin motylkowych (m.in. strączkowych). Pod kierunkiem doc. dr hab. Krystyny Kusiorowskiej prowadzone są badania nad sposobami zaplania gryki, porzeczki i innych roślin. Dużo uwagi w tejże hali poświęca się również sprawie upraw traw.

NA ZDJĘCIU: prace pielęgnacyjne w hali wegetacyjnej.

CAF — STANISŁAW MOROZ

Czy rzeczywiście „Bartek”?

Najpotężniejszy i najstarszy dąb w Polsce to podobno popularny „Bartek”, rosnący na skraju Puszczy Świętokrzyskiej na Kieleczyźnie. „Bartek” liczy sobie prawie 5 m. obwodu, a jego wysokość sięga 27 m.

Odnotowano w kraju jednak dwa, by jeszcze bardziej okazałe. W malej wsi Hniszów (woj. chełmskie) rośnie dąb zdecydowanie większy. Jego obwód w trzonie, pierśnicy, tj. na wysokości ok. 130 cm, ma o 30 cm. więcej niż „Bartek”. Natomiast korona tego kolosa rozpięta jest na szerokość 33 m, zaś wysokość sięga 25,5 m. Badania wskazują, że dąb w Hniszowie jest zupełnie zdrowy i wciąż rośnie, a jego obwód powiększa się co roku. Rośnie też wprawdzie „Bartek”, ale jego wzrost jest już po raz drugi dezynfekowane oraz zaplombowane. Wracając do deba w Hniszowie, ten okaz przyrody odkryty został stosunkowo późno, a

A jednak najbardziej okazałym w naszym kraju jest dąb Bazyński, rosnący w Kadynach pod Elblągiem, niżej w pierśnicy 390 cm. Dąb kadynski — mówią jedni — liczy sobie ok. 600 lat, inni twierdzą, że ma tych lat tysiąc. Prawde nadał sam deb. Gdyby tak umiał mówić: (A.K.)

Uśmiechnięci sprzedawcy w nieskazitelnie czystych kioskach, zieleni kwiatów, wypucowana podłoga. Uprzejmość i życzliwość zainteresowania klientem. — Kto z nas, skazanych na codzienną szarpaninę przy zakupach, nie przypałął się choć raz na marzeniu o takim sklepie?

Jakże odmienne są realia — fachowa i sprawną obsługą stanowi zdumiewająca rzadkość. Zbyt często czujemy się w sklepach intruzami. Zbyt wiele czasu tracimy wystając w kolejkach, których akurat być nie musi, gdyby ktoś zechciał zorganizować pracę inaczej.

— bez zbędnych pytań i docieklowości, która byłaby nie na miejscu i mogłaby przeszkadzać w pracy.

Teraz jednak, gdy na polki powracają podstawowe produkty i zmniejsza się ilość towarów reglamentowanych, warto byłoby uważnie przyjrzeć się pracy załóg sklepów.

Coż na to WSS „Społem”? Odczuwam, że kierownictwo jest do siebie zadowolone, gdyż robi co może. Przygotowuje programy działania, organizuje szkolenia, odbywa narady. W latach 1979/80 zespołowi naukowców Filii UW zlecono dokonanie „Psychologicznej analizy przydatności zawodowej i płynności kadr WSS „Społem”. Cymes ów kosztował ok. 200 tys. zł, sumę jak na owe czasy niebagatelną!

Wych. Od ludzi parających się handlem oczekiwac powinniśmy więcej.

Handlowanie smutkiem

czą w zupełności — stwierdziła kierowniczka działu ogólnohandlowego WPHW. Janina Mróz. — Wadą handlu jest jedynie brak towaru...

O działaniach na rzecz usprawnienia obsługi kierowniczka nie słyszała. Sądzi, że się ich w WPHW nie podejmuje. Czy to zresztą potrzebne, jeśli jest dobrze?

Kierownictwo sklepu, do którego ma ponocząle zależeć sprawność działania rozkłada ręce. — Brak personelu, niskie płace, zły te-

chniczno-sanitarny stan pomieszczeń. Owszem, kontrolę są dosyć częste. Przyszłość wysłannicy komitetów członkowskich, zwierzchnicy „Sanepidu”. Co nowego można im pokazać?

Funkcjonuje w Białymstoku Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Niestety, sprawa lepszej organizacji handlu nie zajmowała go i nie zajmuje. Zresztą — jak się okazuje — programy i dokonania, to dwie różne sprawy. Czy w takim razie, w dającej się przewidzieć przyszłości, nie powstanie ani jeden sklep, chociażby tak obsługiwany jak ten z czeskiego serialu „Kobieta za ladą”?

Kultury obsługi, umiejętności reklamowania towaru, ba, znajomości tego, co jest w opakowaniach, czy zwykłej grzeczności żadna handlowa szkoła nie nauczy. Te „echy” zdobywa się w codziennej pracy. Wiadomo, że w dobie kryzysu i braku wielu towarów, nie jest łatwo siłą się na uśmiech, bawić w podpowiadanie i doradzanie nabywcy. Jeśli jednak ten styl nie stanie się codzienną praktyką już teraz, jeśli pory pustki na sklepowych półkach nie wykorzystają się na próby innej, lepszej, efektywniejszej obsługi, to kiedy na to liczyć? Gdy będzie więcej towaru — czasu będzie mniej i poziom naszego handlowania pozostanie smutny. (er)

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe M-4 — sprzedam. Juchnickiego 2 m 21. g 7744-0

WŁASNOŚCIOWE 33 m kw. I piętro — sprzedam. Białystok, Pułkownika 9 m 35. Oferty: Biuro Ogłoszeń 7824. g 7624-00

M-4 WŁASNOŚCIOWE — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń 7804. g 7804-1

ŁÓŻNA — mieszkanie samodzielne, spółdzielcze zamieszkanie na podobne w Krakowie. Tel. 37-32-29. p 3082-1

ŁÓDŹ — 3-pokojowe, kwaterynkiowe zamieszkanie na Białymostku, Suwalski, Łódź lub w tych województwach. Oferty pisemne: Krzysztof Kamiński, ul. Wschodnia 51 m 14, 90-287 Łódź. pg 309-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, ul. Chrobrego 8 m 68 — zamieszkanie na dwa mieszkania M-2 lub jedno mieszkanie M-3 i pokój z kuchnią w domu jednorodzinnym (do wynajęcia). g 7869-1

MIESZKANIE M-3 (48,6 m kwadrat) na os. Białostockie — zamieszkanie na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń 7866. g 7866-1

BYTOM — komfortowe M-3 — zamieszkanie na podobne lub większe w Białymostku. Oferty: Biuro Ogłoszeń 7870. g 7870-1

M-4 LUBIN woj. łódzkie (balcon, telefon) — zamieszkanie na podobne lub M-3 w Białymostku, Suwalski, Elku, Olecko. Tel. 27-911. g 7880-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 w Hajnowce — zamieszkanie na podobne w Białymostku lub Bielsku Podlaskim. Wiadomości: Hajnowka, ul. Lipowa 79b/34, Matysiek. g 7901-1

MAŁŻEŃSTWO z 10-letnim sym — poszukuje mieszkania na 1 rok, płacne z góry w bonach PKO. Tel. 37-911. g 7880-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Możliwość opłaty za rok z góry, tel. 415-263 (w godz. 10-15). g 7869-1

SAMOTNA pielęgniarz poszukuje pokoju (chętne z oddzielnym wejściem). Oferty: Biuro Ogłoszeń 7890. g 7890-1

Wyrazy głębokiego współzucia Dyrektora Państwowego Domu Dziecka nr 1 w Białymostku

mgr GERTRUDZIE ORLACZ

z powodu śmierci

Teściowie

składają: pracownicy i wychowankowie. g 7863-1

Wyrazy głębokiego współzucia

mgr inż. JÓZEFOWI FULARCZYKOWI

Nadśiętnemu Nadśiętniwa Hajnowka

z powodu zgonu

Ojca

składają: pracownicy Nadśiętniwa Hajnowka. k 3339-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. WALDEMAROWI PRZYCHODZKIEMU

nauczycielowi Zespołu Szkół Zawodowych w Hajnowce

z powodu śmierci

Ojca

składają: koleżanki i koledzy z pracy. k 3333-1

W BIAŁYMOSTKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgrów — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokoje” — „Walka o ogień”, prod. kanad.-franc. (od lat 18).

„Ton” — „Niech cię odwieje mój”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Sirena” — „Przygoda na wagarach”, prod. NRD (b.o.), godz. 16.30 i 18. „Gorączka sobotniej nocy”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Forum” — „Czas przeszły”, prod. franc. (od lat 15), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski — „Złoty tygrys”, prod. USA (od lat 15).

Dąbrowska Białostocka — „Siedziwoł”, prod. radz. (od lat 12).

Hajnowka — „Dzieki Bogu już ostatek” prod. USA (od lat 15).

Lapy — „Znak węża”, prod. rum. (od lat 15).

Młotki — „Chrzyni”, prod. CSRS (od lat 12).

Siemiatycze — „Gangsterzy”, prod. CSRS (od lat 15).

Sokolka — „Pojeźdźcy na potulno”, prod. polsk. (od lat 15).

Zambrów — „Kurylnia Anglika”, prod. hiszp. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Dom pod czerwona latarnia”, prod. węg. (od lat 18).

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w RYTWIANACH

28-236 Rytwiany k/Szawowa, woj. tarnobrzelskie
WYKONUJE

— naprawy główne silników wysokoprężnych Leyland SW/680 w wersjach stacyjnych, trakcyjnych, traktorowych, przemysłowych z wyjątkiem leżących oraz

REGENERUJE

usługowo podzespoły w/w silników

— sprężarki, głowice, pompy wtryskowe, wały korbowe, korbowody, rozruszniki.

Istnieje możliwość otrzymania silników odrotnie na wymiarze.

Jednocześnie informujemy, że posiadamy do odsprzedaży pulę części zamiennych do silników w/w.

Szczegółowych informacji udziela dział napraw głównych silników SW/680, tel. 32-37, 32-38 Szawowa, tel. 062306, 062254.

k 3108-1

FABRYKA WYROBÓW RUNOWYCH „BIRUNA” w Białymostku

ZATRUDNI

pracowników do nauki zawodu

dziewiarz maszynowy

(produkcja sztucznych futerek)

okres przyuczania trwa 3 miesiące.

Osoby chętne proszone są o zgłoszenie się do Działu Kadr, ul. Nowolki 15, pokój 5, tel. 224-51 wew. 207.

Warunki pracy i płac do omówienia na miejscu.

k 3300-1

„FIAT” 125p Combi (1974 r.) — sprzedam lub zamienię na „Fiat” 125p. Elk, Sportowa 1/2. g 7812-1

„FIAT” 125p (1979 rok) — sprzedam. Suwałki, tel. 23-49. p 3067-1

KOMPLETNE nadwozie „Fiat” 125p oraz komplet felc — sprzedam. Tel. 413-006 (w godz. 16-20). g 7812-1

DWA kompletne koła do „Malucha” — kupię. Tel. 245-73. g 7878-1

„SCOD” 109 (1973) — sprzedam. 19-400 Olecko, Grunwaldzka 62. p 3024-00

SAMOCOD cieżarowy „Star-28” — wywrotka, bory odginane, stan dobry — sprzedam. Skowronki, Czarny 134, 15-421 Piłatka koło Łomży. p 3089-1

USZKODZONE nadwozie „Syreny 105” — sprzedam. Mackiewicz, Hajnowka, tel. 28-50 (godz. 8-13). g 7898-1

„TARPAN” (1980 r.) po wypadku, ze złeczeniem na nowe nadwozie — sprzedam. Kościuszki, Chrabotki 35, koło Krynicy. g 7898-1

„TAUNUS” (1978), po wypadku — sprzedam. Białystok, Sz. Obwodowa 5/40. g 7864-1

„WARTBURG” 1000, na części składowe, Romuald Zajkowski, Białystok, ul. Strona 24 m 40. g 7871-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

„WARSZAWA 223” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Sikorskiego 11. p 3089-1

„ZAPOROŻKA” nowego — sprzedam. Białystok, ul. Podlesna 44. g 7841-1

WARTO ZAWIERZYĆ WŁASNEMU SZCZĘŚCIU!!!

w mieście sierpniu
W ZAKŁADACH

DUŻEGO i MAŁEGO LOTKA

możesz WYLOSOWAĆ

ciekawe nagrody rzeczowe

10.VIII ML — samochód osobowy marki „Fiat” 126p a 250.000,—

10.VIII DL — samochód osobowy marki „Dacia” a 224.000,—

14.VIII DL — samochód osobowy marki „Dacia” a 122.200,—

17.VIII ML — samochód osobowy marki „Dacia” a 587.000,—

21.VIII DL — samochód osobowy marki „Fiat” 126p a 122.200,—

24.VIII ML — samochód osobowy marki „Fiat” 126p a 90.000,—

28.VIII DL — samochód osobowy marki „Dacia” a 587.000,—

31.VIII ML — samochód osobowy marki „Fiat” 126p a 587.000,—

31.VIII DL — samochód osobowy marki „Fiat” 126p a 250.000,—

31.VIII ML — samochód osobowy marki „Fiat” 126p a 90.000,—

WYSOKOŚĆ WYGRANYCH PIENIĘDZNYCH — NIE OGRANICZONA!

KOLEKTURY CZEKAJĄ NA CIEBIE!

k 3332-0

„WARSZAWA” górnozaworowa (stan bardzo dobry) — sprzedam. Łomża, Pl. Zglickiego 2. g 7860-1

„ZUKA” blaszaka (1978 r.) — sprzedam. Kraszewskiego 21/2 Tel. 419-058. g 7833-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

„ZUKA” z przyczepą — sprzedam. Krynica, ul. Grodzka 33. g 7823-1

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE „SZKŁOBUDOWA” w SOSNOWCU

PRZYJMUJE WPISY KANDYDATÓW

DO FILII ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ w Sosnowcu

ul. Przyjaciół Zł

Po podwyżce czynszów

Posunięcie przykre
lecz sprawiedliwe

Podwyżka czynszów za lokale kwaterunkowe, choć mówiło się o niej półgębkiem, a nawet wstydliwie, stała się faktem. Na początek wyrównano stawki za metr kwadratowy do poziomu który już obowiązuje w lokalach przydzielonych po 1 maja 1981 roku, czyli od 4 do 13 złotych, w zależności od standardu. Podwyżki mają wejść w życie 1 października br.

Spróbujmy odpowiedzieć, czy posunięcie to jest rzeczywiście konieczne i czy istotnie pogorszy ono drastycznie sytuację materialną lokatorów źle sytuowanych, jak to nam sugerowali w listach i bezpośrednio w redakcji nasi czytelnicy?

Otóż przede wszystkim powinniśmy wiedzieć, że poprzednia regulacja opłat za mieszkanie kwaterunkowe nastąpiła 18 lat temu, a zatem obowiązujące jeszcze stawki pozostały daleko w tyle za podwyżkami we wszystkich innych dziedzinach naszego życia.

Niekiedy z czytelników szermowali pojęciem — sprawiedliwość społeczna. Cóż, można pod nią podciągnąć różne rzeczy. Spotkałem bowiem twierdzenia (i to często) akurat przeciwnie. Właśnie sprawiedliwość wymaga podniesienia czynszów w kwaterunku. I ten pogląd bardziej mi trafia do przekonania.

Bo zwążywszy — np. w Białymstoku jest około 16 tysięcy mieszkań kwaterunkowych. Czy wszystkie z nich zajmują ludzie starzy, z najniższymi emeryturami lub rodzinami źle sytuowanymi? Ileż to razy w listach do redakcji spotykałem się dosłownie z pytaniem, że osoby opłacające w dostatek kwaterunek w lokalach kwaterunkowych i płacą miesięcznie tyle, co za trzy kilometry pomidorów w sezonie. Zresztą każdy z nas mógłby z powodzeniem wskazać dziesiątki znanych sobie osób, będących w podobnej sytuacji. Jednocześnie iluż ludzi wiążących leżki w domach spółdzielczych i musi płacić wielokrotnie więcej?

W najpóźniejszej sytuacji byli (w zasadzie jeszcze są) ci, którym udało się wejść do

kwaterunku jeszcze wtedy, gdy była to jedyna droga o utrzymania mieszkania. Płaca po dziś dzień nie więcej niż 4,2 zł za 1 metr kwadr. W lokalach przydzielonych po 1 maja 1981 r. obowiązują już wyższe stawki — od 4,2 do 13,2 zł. Ale to i tak niewiele w porównaniu z opłatami za mieszkania spółdzielcze, które sięgają 30 zł za 1 m kwadr.

Czy można więc się dziwić, że właśnie lokatorzy spółdzielczy protestowali najgłośniejszą przeciwko tym rażącym dysproporcjom? To był paradoks i w dodatku nieczym nie usadniony. Status lokatorów w spółdzielniach i w kwaterunku jest przecież bardzo podobny. Standard mieszkań? Rzecz dyskusyjna. Mogę wskazać dziesiątki lokali kwaterunkowych, które w porównaniu ze spółdzielczymi kłitkami przypominają salony i mogą uchodzić za symbol luksusu.

Nie można więc się zgodzić z opiniami, że podniesienie czynszów jest zabiegiem niesprawiedliwym. Przeciwnie, zlikwiduje ono nieczym nie usadnioną podział w społeczeństwie na tych, którzy w kwaterunku płacą dosłownie grosze i tych, którzy w spółdzielniach uiszczają wysokie opłaty.

Oczywiście, część mieszkań pozostających pod zarządem administracji państwowej zajmują lokatorzy naprawdę kiepsko sytuowani — emeryci, renciści, rodziny wielodzietne. Podwyżka czynszu oznaczałaby dla nich bolesne uderzenie po kieszeni, a nie-

kiedy wręcz przekraczałyby możliwości płaconia świadczeń. Dlatego też pomyślano i o tym. Otóż ci o najniższych dochodach tj. do 5.400 zł na osobę będą mogli korzystać z pomocy terenowych funduszy mieszkaniowych. Dotacje z tego źródła mogą nawet wynosić 50 proc. opłat.

Wreszcie druga strona medalu. Za podwyżką czynszów w kwaterunku przemawia nie tylko względy sprawiedliwości społecznej, lecz również — racje ekonomiczne. Przecież utrzymanie bazy lokalowej (naprawy, remonty) jest obecnie bardzo kosztowne, a czynsze pokrywają tylko niecałe 20 procent związanych z tym wydatków. Skąd brać resztę? Na zwiększenie dotacji państwowych nie ma już co liczyć. Kryzys zrobił swoje, a z pustego i Salomon nie należe. Tymczasem stan techniczny budynków pogarsza się z roku na rok, pękają ściany, remonty, rosną zaległości. Według oceny białostockiego ZBM na 770 budynków w każdym trzeba coś zrobić. Państwo musi dziś dopłacać nie tylko do eksploatacji, ale i do konserwacji domów. Na kapitalne remonty na ogół nie starczy już środków.

Zmiana czynszów jest więc też niejako próbą ratowania sytuacji — finansowie większy udział finansowy lokatorów pozwoliłby pokrywać z tej puli wszystkie bieżące wydatki związane z utrzymaniem budynków. Dotacje państwowe można będzie przeznaczyć w całości na kapitalne remonty.

ST. FIEDOROWICZ



Gdy brakuje czterech kółek, gdy w pociągach i autobusach tłok — nie ma to jak własny rower! A ile można ze sobą zabrać...
Fot. Z. LENKIEWICZ

Czekają
na zboże

Wcześniej niż w latach ubiegłych zadano w rejonie hajnowskim o przygotowanie punktów skupu zboża. We wszystkich siedmiu magazynach naprawiono rampy, drogi dojazdowe, sprzęt mechaniczny itp. Skompletowano brygady rozładunkowe i personel magazynowy. Uwzględniono przedłużenie pracy w okresie nasilenia skupu. Do czasu pracy magazynów dostosowano dyżury kas SOP.

Już teraz przyjmowane są od rolników zgłoszenia do staw powyżej trzech ton ziarna w celu bezpośredniego odebrania w zagrodzie. Do 26 lipca blisko 200 rolników zgłosiło w ramach „trzytonówek” dostawę ponad 400 ton ziarna (KL)

O kioskach w Białowieży
— raz jeszcze

W „GW” nr 171 ukazała się odpowiedź zastępcy dyrektora PUPIK w Białymstoku na moją notatkę o braku kiosków „Ruchu” w niektórych dzielnicach Białowieży. Czyż na pewno życzyliście podjęcie do poruszonych spraw przedstawić odpowiedź instytutu, ale nie podzieliłbym sugestii, że ilość punktów „Ruchu” w Białowieży jest ponad potrzebę miejscowości Owszem, w Białymstoku być może statystycznie mniej tych kiosków przypada na 1 tys. mieszkańców, ale chodzi tu o co innego. Gdyby placówki „Ruchu” były w Białowieży sensownie rozmieszczone, bez pomijania niektórych dzielnic, ich braku na pewno by tu nie odczuwano. Otwarcie w początkach br

Z myślą o zimie

▲ Miodu mnóstwo, tylko... w co go pakować?
▲ Mniej truskawek, sporo porzeczek ▲ Z myślą o je-
siennych i zimowych zapasach.

Notuje się rekordowe dostawy miodu. W Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Bielsku Podlaskim na planowane 60 ton skupiono już 40 ton miodu i wstrzymano skup. A przecież to dopiero początek lata. Wielu pszczelarzy twierdzi, że tak dużych zbiorów miodu dawno już nie było. Nikt nie ukrywa, że skup byłby jeszcze większy, gdyby były beczki. Zabrakło ich już przy skupie pierwszych zbiorów Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Lublinie, która jest głównym dostawcą opakowań na miod i obiecuje, że dostarczy ich w wystarczającej ilości.

Zakończył się już skup truskawek. Niestety — skupiono ich o 500 ton mniej, niż planowano. Obróbił natomiast porzeczek, których skupiono 125 ton. Tylko niewielką część przeznaczono na zaopatrzenie rynku. Większość przerobiono w sieniawie, kim Hortexie, Białostockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego, oraz w innych zakładach przetwórczych naszego regionu. Obecnie trwa skup warzyw i jabłek. Codziennie skupuje się około 4 ton pomidorów, 2 tony ogórków, 300 ton ziemniaków. Wystarcza to w zupełności na zaopatrzenie rynku, a nadwyżki odbierają spółdzielnie

w Siedlcach, Wysokiem Mazowieckim, Goldapi i Białymstoku. W białostockiej spółdzielni trwa już przygotowanie do skupu owoców i jarzyn na jesień oraz zabezpieczenia rezerwy na zimę. Poprzez 21 punktów skupu oraz odbiór pełnych ładunków bezpośredniego od rolników spółdzielnia chce zabezpieczyć swe przechowywanie w niezbędnej ilości owoców i warzyw. Wszystko wskazuje na to, że zostaną one zakupione z kontraktacji i w tym roku planuje się rozszerzenie własnej sieci dystrybucyjnej, poprzez wybudowanie czterech pawilonów owocowo-warzywnych w Bielsku Podlaskim, Brańsku i Sieniawie (KL)

SPORT

MFS „Augustów—83”

Niespodzianki
na starcie

Augustów, Inf. wł.

W Międzynarodowym Festiwalu Szachowym w Augustowie rozegrane zostały dwie rundy. Niemal we wszystkich turniejach zanotowano niespodzianki. Przewodzący min. faworyci — mistrz międzynarodowy Andrzej Adamski (Maraton Warszawa) i mistrz Tomasz Rakowski (Anilana Łódź). W turnieju głównym III kategorii FIDE przewodzi wspólnie Mieczysław Bakalarz (Anilana Łódź) i Andrzej Rosiak (Start Łódź), którzy wygrali po dwie partie. Leszek Ostrowski, Andrzej Szypulski (oba Hancza Suwałki) oraz Dariusz Klimaszewski (Jagiellonia) mają po oół punkta.

W rywalizacji drużyn samodzielnie prowadzi po dwóch zwycięstwach Jagiellonia Białostocka mają 8 pkt i wyprzedza o punkt Spartakusa Jelenia Góra, Hancza Suwałki — 5 pkt i Maraton Łomża — 1 pkt.

W turnieju centralnym meczowy z dorobkiem dwóch pkt prowadzi kilkunastu zawodników a wśród nich Dariusz Drzemicki (Jagiellonia) i Jerzy Cirk (Hancza).

Natomiast wśród kobiet lideruje Lucyna Krawczyńska (Start Łódź) Liliana Leszner (Anilana Łódź) i Wanda Baytel (AZS W-wa) mają po dwa pkt. Natomiast Małgorzata Brzowska i Kamila Klimaszewska (obie Jagiellonia) zgromadziły po jednym punkcie.

Tegoroczny festiwal zgromadził na starcie ok. 500 zawodników i zawodniczek z całego kraju. Biora też udział szachiści z Jugosławii (dK)

Bilety na mecz

Jagiellonia—Bron

Trwa już przedsprzedaż biletów na mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy Jagiellonią a Bronią Radom, który rozegrany zostanie w niedzielę 7 bm na stadionie Gwardii (godz. 17).

Bilety można nabyczyć w sekretariacie Jagiellonii ul. Sienkiewicza 21.

Piłkarskie galony

Dzisiaj, 4 bm na stadionie Wigier w Suwałkach rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Włgami a Gwardią Białostocką.

Transfery

na dzień 3 sierpnia

Wydział Gier PZPN ogłosił aktualną listę zawodników, u których wygasła umowa o pracę w klubach pierwszoligowych. Niektórzy z tych zawodników uświadomieni o tym na ostatnim posiedzeniu Włg PZPN w dniu 2 sierpnia. Oto lista z sumą lub rozróżnieniem transferu:

Gornik Zabrze: Andrzej Zgultowski (z Arki Gdynia) — 10 mln zł, Piotr Guzik (z Metalu Kluczbork) — 1,1 mln, Janusz Pontus (z Gryfa Słupsk) — 2,3 mln.

Widzew Łódź: Jerzy Włjas (z GKS Katowice) — 8,9 mln, Jerzy Leszczyk (z GKS Belchatów) — 2,9 mln, Dariusz Marciniak (ze Stali Rzeszów) — 2,9 mln, Andrzej Wozniak (z Zagłębia Sosnowiec) — 88 tys., Jacek Gierlek (z Polonii Warszawa) — 1,4 mln, Andrzej Burchacki (z Zawiszy Bydgoszcz) — 130 tys.

GKS Katowice: Jan Czajon (z Chorzowa) — 350 tys., Stanisław Owczarek (z Jastrzębia) — 750 tys., Stanisław Grzywaczewski (ze Stali Bieleckiej) — 1,5 mln, Włodzisław Jurek (z Odry Opole) — 4 mln.

Szombierki Bytom — Jerzy Kowalik (z Wisły Kraków) — 1,5 mln, Marek Kozłowski (z Tarnobrzegu) — 350 tys.

Legia Warszawa: Tomasz Cebula (z Arki Gdynia) — 900 tys., Zbigniew Kaczmarek (ze Stoczniowca) — 800 tys., Kazimierz Bala i Dariusz Kubicki (oba Stal Mielec), Jarosław Gierlik (Pogoń Szczecin), Kazimierz Putek (Hutnik Kraków) i Andrzej Hutniak (Hutnik Warszawa) — wszyscy służą wojskowej.

Motor Lublin: Zbigniew Kąkol (z Legii Warszawa) — 2,1 mln, Leszek Iwanicki (z Legii) — 2,8 mln.

Ruch Chorzów: Henryk Perlak (z Polonii Bytom) — 500 tys., Włodzisław Słudek (Polonia Warszawa) — 2,8 mln.

Z zestawienia tego wynika, że największe pieniądze na transfery przeznaczają Górnik Zabrze (13,3 mln) i Widzew Łódź (12,0 mln) za czterech zawodników. Pamiętajcie jednak, że w tym roku klubowi nie należą do zwolnionych z listy zawodników — sześciu — pozyskała Warszawa. Legia, jednak tylko za dwóch zawodników z trz. ekwiwalentów. Pozostał gracz będąc w stołecznym klubie odbywając w Warszawie zasadniczą służbę wojskową.

Choć poprzednia wydziału Gier PZPN odbywała się transzowa wotorki i płatki, zdarzały się jednak, że względu na bliskość rozpoczęcia ligi, niemal codziennie rozpatrywane odpowiednio dokumenty i uprawnienia do gry nowych zawodników. Tak więc wszystko wskazuje na to, że powyższa lista zostanie jeszcze przed sobotnią inauguracją ligi rozszerzona.

I znów
kłopoty
ze
sprzedają
zboża

W prasie, radiu, telewizji, na naradach rolniczych pełno hasel typu — wszyscy dla rolnictwa. W miarę możliwości obsługa rolnika w czasie żniw musi być maksymalnie dobra, aby mógł on bez strat zebrać plon i dostarczyć dobrej jakości ziarno do magazynów.

Okazuje się, że nie wszędzie tak jest. Zdarza się, że rolnicy mają kłopoty ze sprzedażą zboża. Z taką skargą zwrócił się do redakcji LUCJAN STYPOKOWSKI ze wsi Kapiec Lipniki, gmina Tykocin.

W sobotę, 30 lipca rolnik przywiózł eskaerowski transportem 5,6 tony żyta do GS w Tykocinie. Został magazyn zamknięty. Poszukiwania magazyniera w jego mieszkaniu okazały się bezowocne. Wobec tego rolnik przejechał na próżno 11 kilometrów w jedną i drugą stronę, pojechał do GS w Sokółkach oddalonych ok. 16 km. Tam zboże przyjęto, ale bez entuzjazmu. Magazynier odmówił zrobienia badań laboratoryjnych na miejscu (ustalenie stopnia wilgotności i zanieczyszczenia). Przypomnijmy, że w oparciu o wyniki badań ustala się cenę zboża.

Jak pan chceś badać, to rób sam, oświadczone rolnikowi. Po czym wręcono mu próbkę ziarna w butelce.

Gospodarz nie chce narażać się na dalszą stratę czasu i powiększenia kosztów transportu przyjął butelkę ze zbożem i wrócił do domu.

Wychodzi na to, że rolnik własne zboże — wynik całorocznego trudu, sprzedaje jak „kota w worku”. Po upływie tygodnia, zaoferowanie można wpisać do wolnej wilgotności czy czystości ziarna.

Inna sprawa jest koszt transportu. Od lat obowiązuje zasada „trzytonówek”. Jeśli rolnik sprzedaje jednorazowo minimum trzy tony zboża, odbiera je GS bezpośrednio z zagrody na własny koszt.

Lucjan Stypkowski nie ma czasu dochodzić swoich praw, gdyż nadal zajęty jest przy żniwach. Sądzi, my jednak, że GS w Tykocinie znajduje czas na zlatanie — zgodnie z przepisami — swego niedosłego interesanta.

Czerwony kur w mieście

O Białymstoku mówi się, że jest miastem o dużej palności. Co to znaczy? Ano to, że notuje się dużo pożarów i że, niestety, może ich być więcej, bo stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego nie jest najlepszy.

W 1981 roku czerwony kur dał o sobie znać w mieście 94 razy, w 1982 roku — o 44 więcej. W ciągu pięciu miesięcy br. paliło się już 50 razy. Z dymentu dla przed wszystkim domy mieszkalne, ponieśli ludzkie dotkliwości. W 1981 r. spaliło się osiem, w rok później — dziewięć budynków, uszkodzonych zostało 26 i 40. Straty wyniosły w ub. roku prawie 12 mln zł, w ciągu pięciu miesięcy br. sięgnęły 20 mln zł. Jeden tylko pożar w Przedsiębiorstwie Produkcji Urządzeń Transportowych zwiększył je o 15 mln zł.

Ogień niesie za sobą śmierć i rany. W ciągu ostatnich trzech lat zginęło 12 osób, poparzeniem uległo 27.

Jaka jest przyczyna powstawania pożarów? Przede wszystkim nieostrożność osób dorosłych oraz dzieci (30 proc.), a także zły stan instalacji i urządzeń elektrycznych (22 proc.). Niepokojącym zjawiskiem jest wzrost ilości podpalen: pod wpływem alkoholu i dla zatarcia protestu.

Duże zagrożenie pożarowe miasta powoduje zły stan in-

stalacji i urządzeń elektrycznych, także ogrzewczo-komunalnych, w starym budownictwie indywidualnym, nie poddawany odpowiednim remontom. Sporo jest także zakładów pracy, nie posiadających właściwych warunków lokalowych, narażonych w wypadku pożaru na szybkie rozprzestrzenianie się ognia. Dużo do życzenia pozostawia

także dyscyplina mieszkańców miasta.

Przed czerwonym kurem bronili Białostok, a także siedem sąsiednich gmin (Chorzele, Dobryń, Gródki, Michałowo, Wasilków, Supraśl i Zabłudów) Miejska Zawodowa Straż Pożarna. W zakresie swoich obowiązków ma nie tylko akcje gaśnicze, ale również profilaktykę. Stałym nadzorem prewencyjnym obejmuje 481 zakładów i instytucji w mieście. Przeprowadza, idąc w setki, kontrole kompleksowe, doradne i sprawdzające. Ich efektem jest poprawa stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Przedstawiciel Komendy ZSP biera także udział w kontrolach budynków prywatnych, w akcjach typu „Pomoc”. W maju br. sprawdzono wszystkie budynki 12-kondygnacyjne w mieście. Wszystkie kontrole ujawniały sporo usterek, zaniedbań, nieprawidłowości.

Podczas XXVIII Sesji MRN, która omawiała stan zabezpieczenia pożarowego, wystąpiono z wnioskami, mającymi na celu poprawę sytuacji. Dotyczy one powołania nowych oddziałów Zawodowej Straży Pożarnej, zapewnienia łączności alarmowej, zaopatrzenia w wodę do celów gaśniczych, a także obowiązków badania stanu technicznego instalacji elektrycznych w budynkach.

(a)

Renowacja dworku

W Turośni Kościelnej trwa praca renowacyjna w miejscowym dworku. W końcu bieżącego roku Białostocka Pracownia Konserwacji Zabytków zaadaptuje zabytkowy dworek na Główny Ośrodek Kultury i tym samym przywróci go do dawnej świetności. (jc)

Fot. J. CIELUSZECKI

W białostockim USC

Systematycznie rośnie ilość mieszkańców BIAŁOSTOKU. Obecnie mieszka tu ponad 235 tys. osób. Nadal utrzymuje się „nadwyżka” pań. Na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet.

W białostockim Urzędzie Stanu Cywilnego od 1 stycznia do 30 czerwca br. zarejestrowano 3987 urodzeń (w analogicznym okresie ubiegłego roku 4011) z przewagą chłopców i 1434 zgony (tj. o 78 więcej

W USC w Białymstoku zawierają małżeństwa nie tylko białostocanie. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy udzielono ślubu dwóm parom, w których małżonk był obywatelami RFN. Pięć białostocanek wyszło za mąż za Jugosłowianin, Włocha, Czech, Szweda i mieszkankę Sierra Leone. Jeden białostocanin ożenił się z Rosjanką.

Udzielono też ślubów poza urzędem. W sześciu przypadkach w zakładzie karnym. Najczęściej nadawane imiona to: Paweł, Piotr, Łukasz i Krzysztof. Wśród dziewczyn: Monika, Katarzyna, Magdalena, Marta, Monika i Anna.

J. CIELUSZECKI

950 razy rozbrzmiewał
marsz Mendelssohna

niż w tym samym czasie ub. roku). Liczba zgonów na 1000 osób osiągnęła ten sam poziom co w roku 1979 — 9,2. Choroby układu krążenia, nowotwory oraz wypadki stanowią 3/4 przyczyn wszystkich zgonów. W wieku 18—44 lat było 108.698 osób, w tym 50.562 mężczyzn i 58.136 kobiet.

W tym roku ilość zawieranych małżeństw zmalała o 100 i w pierwszym półroczu wyniosła 950, w tym udzielono ślubu piętnastu osobom niepełnoletnim. Oczywiście, potrzebna była zgoda sądu.

W kwietniu br. marsza Mendelssohna wysłuchali m.in. 22-letni pan młody i 48-letnia panna młoda. Po raz trzeci w swoim życiu stawali na ślubnym kobiercu panna młoda licząca sobie 53 wiosny.

W kilku przypadkach nadano imiona m.in. Rafael i Malwina. Cztery razy rodzice wystąpili z wnioskami do Instytutu Językoznawstwa i Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Województwa o pozwolenie nadania następujących imion: Olivia i Nel oraz Nestor i Tomasz Przemysław II.

27 parom wręczono medale „Za długoletnie pożyte małżeństwo” przyznane przez Radę Państwa. Ponadto w białostockim USC nadano imiona 46 noworodków.

Najstarszą mieszkanką grodu nad Białką jest Paulina Wasilewska (urodzila się 3.1.1879 r.), zamieszkała przy ul. Czystej oraz Feliks Wójcik (ur. 27.XII.1882 r.), zamieszkały przy ul. Porzeczkowej.

J. CIELUSZECKI

Hajnówka i Narewka
zapraszają

Od kilku lat czynione są starania o odcienienie turystycznej bazy noclegowej Białowieży. W Hajnówce powstał dom wycieczkowy PTTK na 64 miejsca. Obiekt jest ładnie urządzony i dobrze wyposażony. Obsługa miła i bardzo uprzejma. Wybudowano i przekazano do eksploatacji duży kombinat gastronomiczny o 300 miejscach konsumpcyjnych.

Rozwija się zaplecze turystyczne w pobliskiej Narewce na skraju Puszczy Białowieskiej.

Czy nie można było od razu?

Mieszkańcy białostockich osiedli należących do spółdzielni mieszkaniowych — „Wielkobłokowa” i „Słoneczny Stok” mieli już trzytygodniową przerwę w dostawie ciepłej

wody. Po kilkudniowej dostawie znowu im wyłączono. Podobno będą wymieniane tzw. wymienniki ciepła. Dlaczego nie zrobiono tego od razu? (jc)

3 sierpnia br. zmarł

Tow. JAN JANUSZKIEWICZ

członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działacz ruchu robotniczego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W partii pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Był I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Suwałkach, Bielsku Podlaskim a następnie w Grajewie. Był dyrektorem Przedsiębiorstwa Obróty Produktami Naftowymi „CPN” w Białymstoku. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju” i innymi.

W Zmarłym utraciliśmy zasłużonego działacza, społecznika, wiernego Towarzysza.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

EGZEKUTYWA KW PZPR
I EGZEKUTYWA KM PZPR
w BIAŁYMSTOKU
Pogrzeb odbędzie się 5 sierpnia br. o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku.